14. X. - 11. XI.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

# SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 29 października 1951 r. Nr 257 (465) B Cena 15 gr

## Dwuletni plan rozwoju produkcji mięsa

### Doniosła Uchwała Rządu

**Prezydium Rządu podjęło Uchwałę w sprawie dwuletniego planu rozwoju produkcji mięsa.** Uchwała stawia przed rolnictwem, przed odpowiednimi urzędami i instytucjami, oraz przed aparatem skupu i kontraktacji konkretne zadania na okres 1952 i 1953 r., których wykonanie znacznie zwiększy produkcję żywca.

Szczególny nacisk położono na rozszerzenie tuczu trzody chlewnej, który na znacznie szerszą niż dotychczas skalę rozwinięty będzie przez PGR-y i Centralę Mięsną. Jednocześnie tucz trzody wprowadzą mleczarnie, zakłady żywienia zbiorowego, a związki zawodowe spopularyzują tucz trzody wśród ludności miast i osiedli fabrycznych. Aby hodowcom i tucznikom zapewnić odpowiednią ilość prosiąt do tuczu, uchwała szeroko omawia sposoby zwiększenia hodowli prosiąt. Opłacalność tej hodowli będzie zapewniona przez kontraktowanie prosiąt, przez okresowe ustalanie dolnej granicy cen na prosięta i w celu otrzymania tej opłacalnej ceny zakupywanie nadwyżek na rynku. Dla hodowców maciorek i knurów przewidziano specjalne kredyty, dotacje i premie.

Zwiększenie ilości i polepszenie jakości mięsa wołowego osiągniemy — jak stwierdza uchwała — przez systematyczne rozszerzenie opasu i wypasu bydła w gospodarstwach rolnych, w bazach Centrali Mięsnej oraz przy zakładach przemysłu rolnego i spożywczego, a przede wszystkim przy gorzelniach.

Znaczne ilości mięsa dostarcza na rynek hodowla drobiu, a wśród nich PGR-y, które rozszerzą poważnie hodowlę ptactwa głównie wodnego.

Aby spowodować zwiększenie dostaw drobiu na rynek, szeroko propagowana i wprowadzana będzie w gospodarstwach metoda tylko dwuletniego okresu chowu kur, co jest bardzo korzystne dla hodowców.

Niewykorzystaną u nas dotychczas rezerwą sporych ilości mięsa jest hodowla królików, toteż dwuletni plan rozwoju produkcji mięsa przewiduje szerokie spopularyzowanie tej hodowli przez ZSCh, ZMP i związki zawodowe wśród chłopów i robotników oraz rozwój zarodowych ferm królików w ośrodkach szkół rolniczych i instytutów naukowych rolnictwa, a także w PGR-ach.

## Dalsze transporty ziemniaków z Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Szybko i sprawnie przebiega w NRD załadunek transportów ziemniaków przeznaczonych dla Polski. **Do 27 bm. załadowano łącznie 3.558 wagonów, tj. około 35.000 ton ziemniaków.**

Do Polski przybyły już transporty w ilości **ponad 20.000 ton** ziemniaków. W dniu 27 bm. i w nocy z 27 na 28 bm. było przybycie na punkty rozdzielcze do różnych miejscowości Śląska 3,5 tys. ton wysokiej jakości ziemniaków. Dalsze dostawy trwają.

## Niemieccy przodownicy pracy udekorowani polskimi orderami

27 bm. odbyła się w Berlinie uroczystość udekorowania orderami i odznaczeniami polskimi około 200 niemieckich przodowników pracy i racjonalizatorów, zasłużonych w budownictwie pokojowych i demokratycznych Niemiec oraz w pogłębianiu współpracy między Polską i NRD.

Na uroczystości przybyli: prezydent NRD **Wilhelm Pieck**, przewodniczący Izby Ludowej **Johannes Dieckman**, premier **Otto Grotewohl**, wicepremier **Walter Ulbricht**, minister spraw zagranicznych **Dertinger** oraz inni członkowie rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego z dziekanem ambasadorem ZSRR Puszkinem na czele, przedstawiciele partii politycznych, organizacji masowych, stowarzyszeń kulturalnych itd.

Dekoracji dokonał szef polskiej misji dyplomatycznej przy rządzie NRD — ambasador **Izydorczyk.**

## Junacy z Brygady im. Stachanowa wykonali w 200 proc. plan prac III turnusu

O przedterminowym wykonaniu planu prac III turnusu, który kończy się 31 bm. zameldowało już kilka brygad Służba Polsce zatrudnionych przy budowie wielkich obiektów Planu 6-letniego.

Ostatnio Komenda Główna SP otrzymała od młodzieży z 43-ej brygady im. **Aleksandra Stachanowa**, pracującej przy budowie Nowej Huty, następujący meldunek: **„Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, wykonaliśmy plan III turnusu w 200 procentach. Wykonane przez nas prace przedstawiają wartość ponad milion zł.".**

## 26 powiatów wykonało ponad 70 proc. planu skupu zboża

### Powiaty, które wykonały 90 proc. planu są zwolnione od miarek i odsypu

W ciągu ostatnich 5 dni dostawy zboża wzmogły się bardzo znacznie. Pod względem przyspieszenia tempa przoduje **woj. krakowskie**, w którym w okresie **od 20 do 25 bm. dzienne dostawy zboża do punktów skupu wzrosły z 555 ton do 1.248 ton, co stanowi najwyższy dotychczas wynik jednodniowego skupu w tym województwie.**

W ciągu tych samych 5 dni dzienne rezultaty skupu zboża wzrosły **w woj. kieleckim o 95 proc., lubelskim o 89 proc., koszalińskim o 85 proc., gdańskim i opolskim o 65 proc., olsztyńskim o 78 proc., szczecińskim o 67 proc., wrocławskim o 55 proc. rzeszowskim o 62 proc., zielonogórskim o 46 proc. itd. W woj. poznańskim,** największym w kraju okręgu zbożowym, skup **w dniu 25 bm. był o 1.300 ton wyższy niż w dniu 20 bm.**

Do dnia 24 bm. włącznie ponad 70 procent rocznego planu skupu zboża wykonały następujące powiaty w poszczególnych województwach:

**w woj. katowickim** — powiaty: Zawiercie — 111.8 procent, Tarnowskie Góry — 104.7 procent, Bielsko — 102.7 procent, Będzin — 83.7 procent, Rybnik — 83.6 procent, Cieszyn — 80.4 procent, Katowice — 77,5 procent, Lubliniec — 70.2 procent

**w woj. poznańskim** — powiaty: Piła — 90.5 procent, Września — 77.7 procent, Leszno — 71.1 procent.

**w woj. krakowskim** — powiaty: Żywiec — 82.5 procent, Nowy Sącz — 75.4 procent, Chrzanów — 73.4 procent, Myślenice 72,9 procent.

**w woj. wrocławskim** — powiaty: Milicz — 81.7 procent. Syców — 78.4 procent.

**w woj. warszawskim** — powiat Radzymin — 70 procent

**w woj. opolskim** — powiaty: Namysłów—76.3 procent, Brzeg — 70.2 procent.

**w woj. kieleckim** — powiat Końskie — 82 procent.

**w woj. rzeszowskim** — powiaty: Gorlice — 83 procent. Lesko — 78 procent. Krosno — 76 procent. Nisko — 74 procent.

**w woj. szczecińskim** — powiat Wolin — 74 procent.

Woj. **łódzkie** osiągnęło w dniu 25 bm. **108 proc. swego dziennego planu skupu zboża.**

Pięć województw: lubelskie, zielonogórskie, opolskie, katowickie i rzeszowskie wykonało już plan odstaw ziemniaków jadalnych. W rzeszowskim wykonano łącznie z planowego skupu, został zrealizowany plan kontraktacji).

Roczny plan sprzedaży zboża państwu przekroczyły dotychczas powiaty: Zawiercie, Tarnowskie Góry i Bielsko w woj. katowickim. Powiaty te wraz z powiatem Trzcianka (Piła) w woj. poznańskim, który osiągnął już 90.5 procent rocznego planu — zwolnione zostały od odsypów i miarek młyńskich.

*

W gminie **Szczakowa**, pow. **Chrzanów**, gdzie gromady Długoszyn, Dąbrowa i Rudawiec jeszcze **w sierpniu wykonały w 150 proc. swe plany skupu** i w innych gminach tego powiatu **wzmaga się dążenie do osiągnięcia przez cały powiat co najmniej 90 proc. rocznego planu i do uzyskania tym samym zwolnienia od miarek przy przemiale zboża na własne potrzeby.**

### Robotnik agitator wśród chłopów

**W wielu zebraniach gromadzkich, poświęconych usprawnieniu realizacji obowiązków chłopów wobec Państwa Ludowego, bierze udział również czołowy aktyw robotniczy z zakładów pracy. Robotnicy omawiają z chłopami obecną sytuację gospodarczą, wyjaśniając jak wielkie znaczenie dla kraju ma sumienne wywiązywanie się z obowiązków obywatelskich.**

Ostatnio **załoga ZPB im. Józefa Stalina w Łodzi** wydelegowała na wieś 24 czołowych aktywistów robotniczych z wielokrotną przodownicą pracy, brygadzistką **Heleną Rybakową** i przodownicą pracy **Marią Rolińską** na czele. Wyjechał również pełen zapału młody włókniarz **Mieczysław Bieniek**, który przebywał wśród chłopów wsi **Raduszka i Porost w pow. koszalińskim.**

*„W rozmowach, przeprowadzonych z chłopami, mówiłem o pracy, osiągnięciach i codziennym życiu robotników* — oświadcza Bieniek — *zapoznawałem chłopów tych wsi z osiągnięciami przodowników pracy w naszych zakładach, tkaczy. Mówiłem im o wspaniałych budowlach socjalizmu, nowych fabrykach, szkołach, żłobkach i przedszkolach".*

Chłopi dobrze pojęli słowa Bieńka. Mieszkańcy wsi Raduszka podjęli jednomyślnie uchwałę odsprzedania Państwu **13.5 ton ziemniaków ponad plan.**

Również chłopi ze wsi **Porost** gminy **Bobolin**, gdzie przebywał Bieniek, postanowili odstawić manifestacyjnie **60 ton ziemniaków oraz w terminie wypełnić wszystkie obowiązki obywatelskie.**

### W walce ze spekulacją

Na terenie całego pow. Tomaszów Mazowiecki w woj. łódzkim pracuje 20 ZMP-owskich trójek kontrolnych, które do dn. 23 bm. skontrolowały 80 punktów skupu. ZMP-owcy: kol. **Grot** i kol. **Kowalewska** ujawnili trzech paskarzy. ZMP-owiec kol **Jędrzejczak** zdemaskował spekulantkę sprzedającą chłopom przy punkcie skupu płótno po paskarskich cenach. **(pil)**

W gminie **Żarczyn** pow. **Żnin** woj. bydgoskie kol. **Szmit** zdemaskował okradającą pracujących chłopów **oszustkę Józefę Napierałę.** Jako sklepowa Gminnej Spółdzielni wysprzedawała ona kułaczkom z grom. Słabomierz **Wróblewskiej** i **Grajkowej** towary przeznaczone dla chłopów pracujących. Wzamian za dostarczanie tych towarów Napierałowa otrzymywała od kułaczek masło i jaja. Spekulantką zajęły się już władze. **(ad)**

## PRZODUJĄCY LUDZIE WSI

**Kampania wypełniania przez wieś obowiązków wobec Państwa wyłoniła spośród mało i średniorolnych chłopów najbardziej patriotyczne jednostki, przodujące w dostawach zboża i ziemniaków, w spłacie należności finansowych i w kontraktacji trzody. Są to ludzie znani w gromadach i gminach jako wzorowi gospodarze, działacze społeczni i gospodarczy, agitatorzy pokoju — bezpartyjni lub członkowie PZPR i ZSL.**

**Oto sylwetki niektórych z nich:**

Przodującym chłopem **w gminie Krzeszowice, w pow. chrzanowskim**, jest młody gospodarz **BOLESŁAW URBANIK**, który **ze swego 3.5 hektarowego gospodarstwa, jeden z pierwszych w gminie, spłacił należności podatkowe i dostarczył wyznaczoną ilość zboża.** Na I kwartał 1952 r. zakontraktował **on 2 tuczniki.**

Urbanik dał nie tylko dobry przykład swoim sąsiadom, ale także gorąco **przekonywał chłopów**, że powinni szybko i w pełni wykonać wszystkie obowiązki wobec Państwa. W dużym stopniu jego zasługą jest to, że **gromada Krzeszowice wykonała już w całości roczny plan sprzedaży zboża, uregulowała wszystkie należności podatkowe i na I kwartał zakontraktowała kilkanaście tuczników.**

Mimo młodego wieku, Urbanik cieszy się dużym poważaniem w gromadzie. **ZMP-owcy wybrali go przewodniczącym koła gromadzkiego, a chłopi całej wsi wysunęli na radnego Gminnej Rady Narodowej.**

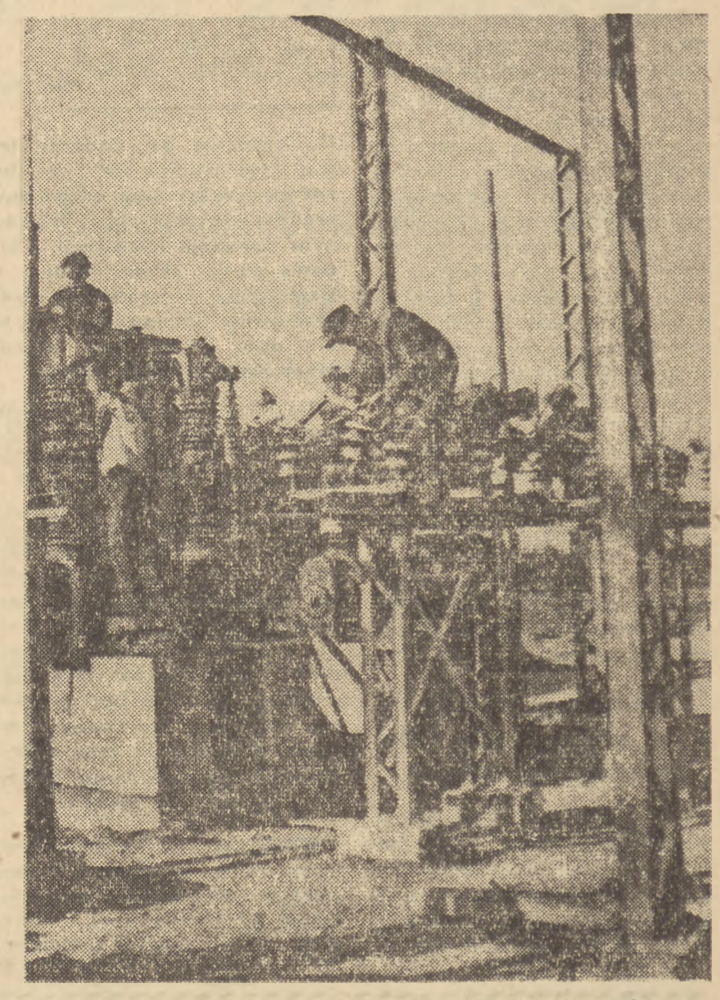
*

W nędzy żyła przed wojną ze swymi dziećmi **MARIANNA CYGANKOWA ze Stociecka Wiejskiego w pow. radomszczańskim.** Mąż Cygankowej musiał przed wojną emigrować z 2-hektarowego gospodarstwa, aby we Francji szukać zarobku na utrzymanie swej rodziny. Gdy wkrótce po wyjeździe zginął w katastrofie w jednej z zaniedbanych francuskich kopalń węgla, Cygankowa znalazła się w ciężkich warunkach. Zrujnowane gospodarstwo i praca u bogatych sąsiadów nie wystarczyły na utrzymanie dwojga małych dzieci. Dopiero w Polsce Ludowej, która otacza chłopów wszechstronną opieką, Cygankowa stopniowo rozwinęła gospodarstwo i może dziś na nim dostatnio żyć. Jasna przyszłość otworzyła się przed jej dziećmi. **Syn Cygankowej jest oficerem WP, a córka — studentką na ostatnim roku Wydz. Prawa Uniwersytetu Łódzkiego.**

Cygankowa wywiązuje się wzorowo ze wszystkich swych obowiązków. **Sprzedała Państwu o 5 q zboża i o 7 q ziemniaków więcej niż wynosiły jej zobowiązania, zakontraktowała do odstawy w I kwartale 1952 r. 2 tuczniki i pierwsza w gromadzie spłaciła podatek gruntowy.**

Cygankowa jest **aktywistką koła gospodyń** i spełnia szereg odpowiedzialnych funkcji **w spółdzielczości samopomocowej.** Szczególnie wiele pracy poświęca ona działalności **w komitecie sklepowym.** Walcząc z wszelkimi przejawami kumoterstwa pilnuje, aby towary przemysłowe nie były przechwytywane przez kułaków, lecz docierały w całości do rąk chłopów mało i średniorolnych.

## W Tarnowie rośnie fabryka silników elektrycznych



*Elektromonterzy przodującej brygady Kazimierza Długosza.*

## ZMP-owcy kopalni Zabrze Wschód piszą do komsomolców kopalni nr 9 w Tule

*Drodzy przyjaciele komsomolcy!*

*Donosimy Wam z radością o dużych zmianach, jakie zaszły w naszej kopalni od czasu, kiedy wycieczka górników polskich wróciła z Waszej ziemi. Zwiedzając Wasze kopalnie nasz przewodniczący Zarządu Kopalnianego ZMP kol. Zygmunt Majewski nauczył się wiele od Waszych komsomolców, którzy po bratersku dzielili się z naszymi delegatami swym cennym doświadczeniem. Po powrocie kol. Majewski przekazał nam Wasze wskazania i pokazał, jak Wy pracujecie na wrębołodowarkach. Dziś przy właściwym zastosowaniu radzieckiej wrębołodowarki na oddz. 20-tym rębacz kol. Marian Poloczek wraz ze swym ładowaczem-kolegą Medardem Kaliną wykonują po 269,8 proc. normy. Dzięki radzieckiej wrębołodowarce, która zastąpiła nam ciężką pracę 40 ludzi niezbędnych w innych oddziałach, zaoszczędziliśmy dla państwa kilkanaście tysięcy złotych. Jesteśmy dumni z naszych osiągnięć i z kolegi Poloczka, który dzięki Waszej maszynie stał się jednym z przodujących polskich górników.*

*Pozdrawiamy Was w imieniu naszych przodowników pracy*

*ZMP-OWCY KOPALNI „ZABRZE - WSCHÓD"*

## MANOLIS GLEZOS musi być wolny!

**Bezprawne przetrzymywanie w więzieniu przez monarcho-faszystowski reżim w Grecji bohatera narodowego Grecji Manolisa GLEZOSA wywołało ogromne oburzenie wśród postępowej młodzieży świata.**

**We wszystkich krajach młodzież domaga się natychmiastowego uwolnienia Glezosa.**

**Greckie organizacje związkowe i społeczne wystosowały apel do narodu greckiego, do organizacji związkowych i społecznych całego świata oraz do światowej opinii publicznej w którym czytamy m. innymi:**

**Wzywamy naród grecki, organizacje społeczne i związkowe całego świata oraz światową opinię demokratyczną do natychmiastowego wystąpienia w obronie życia Manolisa Glezosa. Wzywamy wszystkich do składania protestów i żądań, aby rząd ateński uszanował prawa narodu greckiego i natychmiast zwolnił z więzienia deputowanego Manolisa Glezosa oraz innych deputowanych.**

*

Jak donosi Bułgarska Agencja Telegraficzna, Związek Pisarzy Bułgarskich skierował do sekretariatu ONZ telegram, domagający się położeniu kresu terrorowi władz greckich wobec demokratów i zwolnienia z więzienia **Manolisa Glezosa** i innych patriotów greckich.

## 800.000 zł oszczędności daje państwu młodzież Wybrzeża w Czynie Październikowym

**Wysiłkiem w pracy produkcyjnej dokumentuje polski świat pracy wierność ideałom Wielkiego Października. Każdy dzień przynosi nowe meldunki o realizowaniu, przekraczaniu oraz podejmowaniu nowych zobowiązań październikowych.**

We **współzawodnictwie październikowym na Wybrzeżu bierze udział ponad 30 tys. młodzieży robotniczej i ok. 9 tys. młodzieży wiejskiej.**

Wartość podjętych przez nią zobowiązań przekracza **800 tys. zł.** Dla usprawnienia pracy, młodzież zorganizowała 120 nowych zespołów produkcyjnych.

Wiele brygad ZMP-owskich wysoko przekracza swe normy produkcyjne. W stoczni gdyńskiej **im. Komuny Paryskiej** brygada działu remontów, kierowana przez wielokrotnego przodownika pracy ZMP-owca **Ryszarda Wichra,** pierwsza zameldowała o wykonaniu zobowiązań, które przyniosły ponad 30 tys. zł oszczędności. Podobny sukces uzyskały zespoły ZMP-owskie im. **Janka Krasickiego, Wilhelma Piecka i Prezydenta Bieruta ze Stoczni Gdańskiej,** które wykonały swój Czyn Październikowy, dając dodatkową produkcję wartości prawie 100 tys. zł.

Plan orek zimowych wykonała brygada młodych traktorzystów z POM w **Cedrach Wielkich** w 120 proc. Oszczędzili oni przy tym ponad 200 litrów paliwa i ok. 50 kg smarów.

W hucie „Ostrowiec" pierwsza przedterminowy wynik uzyskała załoga odlewni. Postanowiła ona przeprowadzić kapitalny remont pieców i maszyn w swoim dziale. **Zobowiązanie swoje wykonała o dwa tygodnie przed terminem.** W czynie tym wyróżnili się robotnicy: **Jędrzejewski, Majewski, Kołodziejski i Rutkowski.** Porwani zwycięstwem twórczego wysiłku, **robotnicy odlewni postanowili wyprodukować dodatkowo w Czynie Październikowym 750 ton różnych odlewów. Dotychczas wyprodukowali ponad plan 450 ton odlewów.** Brygada młodzieżowa odlewni z przodownikiem pracy, **Mieczysławem Krzemińskim** na czele systematycznie wykonuje po 170 procent normy.

### *W walce o plan*

## Zwycięstwo KOPALNI „GLIWICE"

**Za zwycięskimi osiągnięciami na polu realizacji planów produkcyjnych kop. „Gliwice" kryje się ciężka i pełna przeszkód walka całej załogi o realizację trudnych zadań II roku Planu 6-letniego.**

W czerwcu, lipcu i sierpniu br. załoga kop. Gliwice nie wykonywała swych zadań produkcyjnych. Zwołano narady, na których przeprowadzono analizę przeszkód hamujących produkcję, obniżających wydajność pracy.

Zabrano się energicznie do usuwania ujawnionych przeszkód, hamujących produkcję. Realizacja tych zarządzeń przyniosła wprawdzie wzrost wydajności i zwiększenie wydobycia, jednakże nie zapewniła jeszcze pełnej realizacji miesięcznych planów produkcyjnych. Zwołano kolejną naradę, w której wziął również udział naczelny dyrektor Gliwickich Zakładów Przemysłu Węglowego. Znowu poddano szczegółowej analizie dotychczasowy system pracy, ujawniono przyczyny hamujące dalszy wzrost wydajności.

W całej kopalni rozgorzała energiczna walka o plan.

**Pełna poświęcenia i ofiarności praca ludzi kop. „Gliwice" poczęła przynosić wreszcie pożądane efekty. Krzywa realizacji planu zaczęła się systematycznie podnosić,** osiągając we wrześniu br. pożądany poziom. Ambitne zespoły górnicze nie odchodziły ze swych przodków, zanim nie zameldowały o wykonaniu dziennych planów czy podjętego zobowiązania.

Uzyskane sukcesy nie zadowoliły ambitnej załogi kop. „Gliwice". Dążąc do dalszego podnoszenia produkcji, załoga podjęła nową formę współzawodnictwa pracy, tzw. **współzawodnictwo oparte na konkretnych zobowiązaniach usprawnienia organizacji pracy.** Do tej nowej formy współzawodnictwa przystąpiło we wrześniu 80 procent załogi dołowej, w tej liczbie 94 zespoły i brygady górnicze. Zapewniło to dalsze zwiększenie produkcji.

**Dziś, dzięki ofiarnej pracy załogi kopalni, przeszkody hamujące rozwój produkcji zostały usunięte — kopalnia stanęła w rzędzie zakładów, które zwycięsko walczą o realizację Planu 6-letniego.**

## *Równać według najlepszych!*

**To nie jest wcale łatwo równocześnie prowadzić gospodarkę, być sołtysem, sprawować funkcję przewodniczącego koła ZMP, brać udział w pracach Zarządu Gminnego ZMP, którego jest się członkiem i wywiązywać się dobrze z wszystkich tych obowiązków.**

**19-letnia tow. Maria Todrych ze wsi Ostranowice pow. Dzierżoniów potrafi dobrze wywiązać się z tych wszystkich wymienionych wyżej funkcji, które sprawuje równocześnie, nie zaniedbywać żadnej. Dziś jej gromada pomyślnie wywiązuje się ze swoich obowiązków wobec państwa, a koło ZMP którego jest przewodniczącą bierze czynny udział w tych wszystkich zadaniach, jakie stoją dzisiaj przed ZMP-owcami na wsi.**

**Przykładów podobnie ofiarnej pracy ZMP-owców, którzy z poświęceniem wypełniają zadania, jakie stoją w tej chwili przed młodzieżą wiejską, przytaczać można wiele.**

**Większość aktywistów i członków ZMP na wsi zrozumiała, iż jak najwydatniejsza pomoc Partii i Radom Narodowym w realizacji skupu ziemiopłodów i kontraktacji żywca, w pracy nad uiszczeniem przez chłopów zaległości finansowych, jest w tej chwili wielkim egzaminem bojowej sprawności ZMP — egzaminem którego nie można nie zdać.**

**Z poszczególnych gromad i gmin napływają wiadomości o żarliwym uświadamianiu i przekonywaniu przez młodzież wiejską swoich rodziców i sąsiadów. Powstają grupy agitacyjno-artystyczne, mnożą się śmiałe, bojowe wystąpienia młodych patriotów, bez wahania demaskujących na zebraniach bogaczy i spekulantów, którzy pragną odciągnąć rzesze chłopskie od spełniania podstawowych obowiązków wobec Państwa.**

**Nie jest przypadkiem, że osiągnięcie gm. Wierzbnik, pow. Grodków, woj. opolskie, która już 13 bm. wykonała plan skupu zboża, a obecnie kończy odstawę ziemniaków, są ściśle związane z pracą młodzieży ZMP-owskiej i bezpośrednio z osobą tow. Jędrysiaka — przewodniczącego Zarządu Gminnego ZMP w Wierzbniku.**

**Spotkać go można wszędzie — w jednej wsi był z miejscowymi agitatorami u tych chłopów, którzy ulegli wpływom kułaków i nie wywiązali się jeszcze ze swoich obowiązków wobec Państwa. W innej — organizował razem z młodzieżą wspólną odstawę zboża. Widziano go często i radzono się go na punktach skupu, w Gminnej Radzie Narodowej. Jego osobisty przykład, wytrwałość w realizowaniu wskazań organizacji, zyskały mu szacunek nie tylko wśród młodzieży, która chętnie szła za jego przykładem, ale i wśród starszych.**

**Pamiętać jednak trzeba — dotychczasowe osiągnięcia w skupie ziemniaków, rosnąca ilość gromad, gmin i powiatów, kóre wykonały plan skupu zboża i wywiązały się z zobowiązan finansowych nie tylko nie upoważnia do uspakajania się — ale na odwrót wymaga jeszcze większej mobilizacji sił i woli Partii, Rad Narodowych, aparatu gospodarczego, organizacji ZMP na wsi, całej młodzieży wiejskiej.**

**Jeszcze w poważnej ilości gromad i gmin kułak i spekulant potrafi przeciągnąć na swoją stronę średniaka a nawet czasami małorolnego chłopa i odwieść ich od wypełniania obowiązków wobec Państwa.**

**Olbrzymia praca czeka jeszcze aktyw wiejski. W tej liczbie aktyw ZMP.**

**Aby wykonać te zadania aktywista, któremu organizacja zaufała, powierzając kierownictwo młodzieżą w danej wsi, gminie czy powiecie, musi pamiętać przede wszystkim o tym, że mając zadanie organizować młodzież do wymagających wielkiej pracy i poświęcenia zadań, sam musi być przykładem pracowitości, poświęcenia i zapału. Nie wolno mu ani na chwilę zapominać, że wykona swe zadanie jedynie wówczas jeśli pamiętając o godnej aktywisty ZMP-owskiego postawie będzie umacniał swoją więź z młodzieżą, jeśli stawiając przed nią zadania będzie kontrolował do końca ich wykonanie pomagał tam, gdzie zajdzie potrzeba, uczył w trakcie pracy, wspierał radą — jeśli będzie pracować kierując się wskazaniami Partii.**

**Nie wszyscy jeszcze aktywiści ZMP na wsi w pełni zdają sobie sprawę z ogromu odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa.**

**Sekretariat ZG ZMP powziął niedawno uchwałę w sprawie braków w pracy nad realizacją aktualnych zadań na wsi Zarządu Powiatowego ZMP w Radzyniu (woj. lubelskie) i w Kozienicach (woj. kieleckie).**

**Zarządy te zapomniały o podstawowej zasadzie pracy politycznej, która w tej chwili zwłaszcza nabiera specjalnej wagi — o stałej więzi z masami młodzieży.**

**Kierownictwo Zarządów Powiatowch ZMP w Radzyniu i Kozienicach nie wie, co się dzieje w ich powiatach, słabo kontroluje wysłanych w teren aktywistów.**

**Nie dość na tym. Przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP w Radzyniu usiłował swoją nieudolność przykryć kłamstwem i wprowadzić w błąd przedstawicieli Zarządu Głównego. Sekretariat Zarządu Głównego ukarał surowo kierownictwo tych zarządów oraz odpowiedzialnych za pracę tych zarządów pracowników Zarządów Wojewódzkich.**

**Uchwała ta świadczy o tym, że ZMP wymaga i wymagać będzie od swoich aktywistów ofiarnej pracy, właściwej postawy wobec stojących przed organizacją zadań. Uchwałę tę powinni przemyśleć i wyciągnąć z niej wnioski towarzysze również z innych gmin, powiatów i województw.**

**Przemyśleć ją np. powinni i wyciągnąć wnioski koledzy z Zarządu Powiatowego w Sławnie, woj. koszalińskie, którzy posłany w teren aktyw pozostawili bez opieki i kontroli — zadowalając się telefonicznie nadsyłanymi meldunkami o ilości odbytych zebrań.**

**Zastanowić się i wyciągnąć wnioski powinni tacy towarzysze jak tow. Kenda, pracownik Komendy SP, który przez cały tydzień na terenie Leszno, woj. zielonogórskie, w ogóle nie pracował, bez uzasadnionej przyczyny.**

**I tacy jak tow. Czeplak, przewodniczący Zarządu Gminnego ze Skoryszyc, pow. Grodków, woj. opolskie, którego młodzież do dziś nie może się doczekać na zebraniach, a spotkać go natomiast może często na zabawach.**

**Te błędy i braki tym bardziej zdecydowanie powinny być zwalczane, iż jaskrawo odcinają się od ogólnej postawy aktywu ZMP-owskiego, który ofiarnie i z poświęceniem pomaga w olbrzymiej pracy, jaką w oparciu o masy biedoty i najbardziej świadomą część średniaków prowadzi Partia.**

# Sprawnie przeprowadzić przewozy jesienne


**WŁADYSŁAW KOSTYRA**
Kier. Działu Ekonomicznego ZG Zw. Zaw. Prac. Kolejowych


**Jesienne** przewozy kolejowe mają w planie całorocznych przewozów szczególnie wielkie znaczenie. Mniej więcej od połowy września wzrasta silnie zapotrzebowanie gospodarki na środki transportowe, którymi trzeba przewozić z okręgów rolniczych do miast i ośrodków przemysłowych wielkie ilości zboża, buraków cukrowych, ziemniaków i innych płodów rolnych. Trzeba również dostarczyć przed zimą dla przemysłu zwiększonych ilości węgla i surowców, dla budownictwa — materiałów budowlanych, dla rolnictwa zaś — nawozów sztucznych, towarów przemysłowych itp.

Wykorzystane zostały do tego celu wszystkie środki transportowe, a więc również wodne i drogowe, ale największy ciężar spoczywa na transporcie kolejowym.

### Przed pracownikami kolei stoją w tym roku zwiększone zadania

Od planowego zorganizowania przewozów na PKP, od sprawnego ich wykonania będzie zatem w głównej mierze zależała pomyślna realizacja planu obrotu towarowego w IV kwartale br. Zadanie to jest tym trudniejsze, że **w związku z szybkim rozwojem produkcji przemysłu, poważnym wzrostem inwestycji, planową akcją skupu zboża i ziemniaków — tegoroczny plan przewozów jesiennych jest o 17,6 proc. wyższy od planu przewozów roku ubiegłego.**

Do wykonania tego trudnego zadania służba kolejowa powinna w tym roku zmobilizować wszystkie swoje siły.

Podstawowym zadaniem kolei w sprawnym przeprowadzeniu przewozów jesiennych jest **zmobilizowanie całego taboru kolejowego — uruchomienie wszystkich istniejących rezerw. Każdy wagon wycofany z ruchu powinien być jeszcze raz starannie przejrzany i w razie stwierdzenia jego przydatności, po obostrzonej rewizji, włączony do użytku.**

Wielkiego wysiłku muszą dokonać m. in. **pracownicy kolejowych warsztatów naprawczych, by skrócić czas i podnieść jakość napraw wagonów tak, by wagon mógł kursować co najmniej przez 18 miesięcy.**

Ogromne znaczenie ma również **terminowe i punktualne — zgodnie z awizą — podstawianie wagonów pod wyładunek.** Praktyka wykazała, że dotychczas terminy przewidziane w awizie nie zawsze były przez kolej przestrzegane.

### Organizacje i instancje związkowe-uczestnikiem walki o wykonanie planu przewozów

Wypełnienie tych wszystkich trudnych zadań **wymagać będzie ofiarnej, podniesionej na wyższy niż obecnie poziom pracy kolejarzy. Tylko dzięki dobrej organizacji pracy, zmobilizowaniu wszystkich sił do wykonania planów na poszczególnych, najmniejszych nawet odcinkach — kolejarze potrafią wypełnić postawione przed nimi przez państwo zadania.**

Ogromną rolę mają tutaj do spełnienia Rady Zakładowe i poszczególne organizacje związkowe. **Grupy związkowe na poszczególnych odcinkach produkcyjnych winny na specjalnych odprawach omówić swój codzienny plan pracy, przemyśleć go w najdrobniejszych szczegółach, uzgodnić z ogólnymi planami całego oddziału. Rady Zakładowe i mężowie zaufania grup związkowych powinni w ścisłym porozumieniu z organizacjami partyjnymi kontrolować wypełnienie planów i wyjaśniać pracownikom doniosłość ich zadań.** Jednym z podstawowych zadań organizacji związkowych jest również **organizowanie i rozwijanie współzawodnictwa pracy, które ma ogromne znaczenie dla wykonania i przekroczenia planów przez służbę kolejową.** Również bardzo wydatnie mogą przyczynić się do wykonania tych trudnych zadań **organizacje ZMP-owskie w PKP.** Kolej zatrudnia wielką ilość młodych pracowników i **praca uświadamiająca wśród tej młodzieży, kontrola organizacji ZMP-owskich nad wykonywaniem planów i zobowiązań przez poszczególne brygady młodzieżowe — w ogromnym stopniu ułatwi wykonanie zwiększonego planu przewozów jesiennych.**

### Wykonanie planu przewozów jesiennych zależy również od użytkowników

Ale sprawne przeprowadzenie przewozów jesiennych zależy również w dużej mierze od użytkowników kolei. Bowiem **podstawą dla racjonalnej organizacji przewozów i wykonania planowych zadań kolei jest plan przewozowy klienta.** Ogólne wykonanie planu przewozów może nastąpić tylko przy **ścisłej współpracy kolei z jej użytkownikami — ścisłym planowaniu przez użytkowników terminów podstawiania pociągów, opieranie planów na pełnej ładowności wagonów itp.**

Niestety — znaczna część użytkowników nie rozumie jeszcze konieczności takiej współpracy. Często zdarzają się jeszcze wypadki np. planowania za dużej dla potrzeb użytkownika ilości wagonów, przetrzymywania tych wagonów na bocznicach, niewykorzystanie pełnej ładowności, kilkakrotne zmiany kierunku przewozowego itp.

**Dla usprawnienia pracy użytkowników, tak ważnej w ogólnym planie przewozów jesiennych — Prezydium Rządu wydało uchwałę, której podstawą jest nakaz stosowania 5-dniowych planów przewozowych. Uchwała nakłada na użytkowników kolei obowiązek planowania wysyłek w porozumieniu z koleją na 5 dni naprzód. Wykonanie tego obowiązku — zadecyduje w poważnej mierze o wykonaniu planu przewozów jesiennych.**

Meldunki z terenu świadczą jednak o tym, że jeszcze nie wszystkie przedsiębiorstwa wykonują uchwałę. **Tak jest np. na stacji Żegań, gdzie uchwały nie wykonują m. in. Centrala Dostaw Drzewa, Przemysłu Węglowego, Państwowe Zakłady Zbożowe i Samopomoc Chłopska.**

Otóż uchwała rządu jest dyrektywą, prawem regulującym ważne zagadnienie państwowe i jej nieprzestrzeganie jest łamaniem prawa. A niedopuszczenie do łamania naszych ludowych praw jest obowiązkiem każdego obywatela, każdego pracownika.

**Toteż organizacje związkowe w zakładach korzystających z usług kolei, powinny zmobilizować wszystkich pracowników do walki o przestrzeganie Uchwały Rządu, powinny poruszać to zagadnienie na zebraniach produkcyjnych, w ścisłej współpracy z organizacjami partyjnymi i ZMP-owskimi walczyć o realność i wypełnienie planu, powodując jednocześnie surowe karanie winnych zaniedbań.**

**Bowiem tylko przy ścisłym współdziałaniu pracowników kolei i użytkowników, przy wspólnym usprawnianiu i podniesieniu na wyższy poziom swej pracy — wykonany zostanie plan przewozów jesiennych, ważna część planu na 1951 r.**

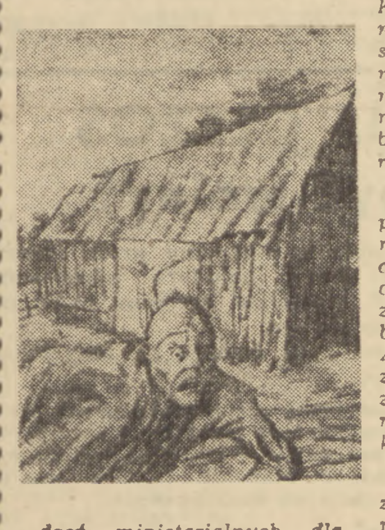
---

# *W pewnym piśmie zachodnio-niemieckim*

*Leży przed nami pisemko z Niemiec Zachodnich. Pisemko to jest ilustrowane i nosi amerykańską nazwę „Quick" (Nr 39 z 30.9.51 r.). Zajrzyjmy do środka owego zamerykanizowanego „Quicka". (Quick — po angielsku — szybko).*

*Wielkie, całostronicowe ogłoszenia reklamowe papierosów, pasty do zębów itp. Parę stronic dalej zdjęcie Adenauera, a pod tym znamienny napis „Adenauer wiedział o wszystkim".*

*A no, przekonajmy się o czym to wiedział Adenauer. Otóż „Quick" beztrosko informuje swych czytelników, że „kanclerz" Adenauer wiedział m. in. o tym, iż jego ministrowie... sprzedają wiadomości z posiedzeń ministerialnych dla pewnej zachodnio-niemieckiej agencji prasowej. Nie drogo, po cztery marki od wiersza. Czy Adenauer sam brał łapówki w tym czysto amerykańskim interesie, o tym oczywiście pismo nie informuje...*



*Znów parę stronic reklamy i znów wielkie zdjęcie. Ale czy nas wzrok nie myli? Ależ oczywiście, ten sam... „Herr premier Dolnej Saksonii — Hinrich Kopf przyjmuje delegację „Ślązaków"(!), których zapewnia, że krzywda z 1945 r. nigdy nie zostanie zapomniana" — głosi podpis pod zdjęciem.*

*Aby nie było żadnych wątpliwości, podajemy, że jest to ten sam zbrodniarz wojenny Hinrich Kopf, oprawca ludu śląskiego, którego wydania od lat domaga się od władz amerykańskich Rząd Polski.*

*Nieco niżej znów wielki obraz na pół kolumny, ale już nie fotografia bo takie w o g ó l e n i e m o g ą i s t n i e ć. Jest to po prostu nieudolny rysunek przedstawiający jakąś kukłę ubraną w mundur SS-owca. Kukła ta jest rozkrzyżowana na wrotach wiejskiej stodoły. Podpis pod tym rysunkiem uprzejmie objaśnia, że jest to jedna z licznych ofiar „polskiego barbarzyństwa" SS-owiec, którego „ukrzyżowali Polacy".*

*Ale to nie wszystko, co pismo, o zamerykanizowanej nazwie podaje swym czytelnikom. Zaraz zobaczymy, jak można powiązać zwykłą reklamę z tak bardzo popieranymi przez Adenauera i jego panów zza Oceanu hasłami rewizjonistycznymi i odwetowymi, skierowanymi przeciwko narodowi polskiemu.*

*Na jednym z dalszych zdjęć widzimy młodego uśmiechniętego człowieka trzymającego w rękach olbrzymią butlę, a pod tym podpis:*

*„Droga ojczyzno bądź pozdrowiona... Oryginalny „Kroatzbeer" słynny likier niegdyś produkowany w Schlegel pow. Glatz (polski Słupiec pow. Kłodzko). Dziś nadal wyrabiany przez starego fabrykanta w Düsseldorfie..."*

*A więc o to chodzi. „Stary fabrykant", po to, by tak reklamować swoje wino, jako tło umieścić szowinistyczne rysunki i zdjęcia i podpisał je wyssanymi z palca historiami o „polskim barbarzyństwie". Tak pod opieką amerykańską zbrodniarze wojenni i b. SS-owcy, w Niemczech Zachodnich wykorzystują każdą okazję, nawet reklamę likieru, aby wzniecać nienawiść do narodu polskiego.*




*Ale pismu o zamerykanizowanej nazwie „Quick" nie uda się ta haniebna i oszukańcza gra na uczuciach narodu niemieckiego.*

*Naród niemiecki, który widzi w uznaniu granicy na Odrze i Nysie zabezpieczenie pokoju w Europie, nie da się wziąć na lep brudnej propagandy rewizjonistów i odwetowców.*

K. KRZYŻANOWSKI

---

**Niedawno Tito oświadczył, że prowadzi politykę zagraniczną na „równej stopie" z USA.** (Z prasy)




**Na równej stopie**

(Rys. J. Nowak)

---

*Festiwal Filmów Radzieckich*

# OJCIEC ROSYJSKIEGO LOTNICTWA

„Zwycięzca Przestworzy" („Żukowski"). Film barwny. Scenariusz: **A. Granberg.** Reżyseria: **W. Pudowkin, D. Wasiliew.** Zdjęcia: **A. Gołownia, T. Łobowa.** Muzyka: **W. Szebalin.** Produkcja: **„Mosfilm"** 1950 r.

...Starszy już człowiek o bujnej, siwiejącej brodzie przystanął na brzegu chodnika i wpatrzył się w rynsztok, którym płynął rwący potok wody z niedawnego deszczu. Stoi długo i patrzy, jak woda, opływając leżącą w rynsztoku cegłę, burzy się za nią i wiruje. Czy nie powstaje taka sama sytuacja, jeżeli jakieś ciało leci przez powietrze? Profesor Żukowski, wykładowca Moskiewskiej Wyższej Szkoły Technicznej, odchodzi powoli, rozmyślając nad swą przypadkową obserwacją...

Już od młodości Żukowski interesuje się sprawami latania. Zainteresowanie to rozpala wyobraźnię i każe pracować umysłowi uczonego. Żukowski bada lot, budowę skrzydeł ptaka, buduje latawce, stara się o zorganizowanie jak najszerszych badań i eksperymentów. Jego długa, żmudna praca i wysiłki wielu uczniów nie poszły na marne. Żukowski stał się ojcem teorii aerodynamiki (nauki o siłach działających w powietrzu), opracował teorię śmigła, wychował ludzi, którzy stali się później wybitnymi budowniczymi radzieckiego lotnictwa. Warto tu przytoczyć fakt, że większość prac Żukowskiego jest w dalszym ciągu aktualna. Wobec olbrzymiej drogi, jaką przebyła technika lotnictwa od pierwszych niezdarnych samolotów do pędzących z szybkością głosu odrzutowców, ciągła aktualność prac Żukowskiego mówi chyba najlepiej, że miały one podstawowy, zasadniczy charakter dla dalszego rozwoju lotnictwa.

Nie po raz pierwszy widzimy na naszych ekranach filmowych biografię wielkiego, postępowego uczonego rosyjskiego czy radzieckiego. Nie po raz pierwszy także musimy stwierdzić wysoki poziom treści i formy artystycznej tego rodzaju filmów. Radzieckie filmy biograficzne, pokazujące sylwetkę bohatera wskazują przede wszystkim na jego osiągnięcia naukowe czy artystyczne i starają się zobrazować proces powstawania twórczej myśli naukowej i przekształcania się jej w żywe, realne kształty. Podobnie postąpili twórcy filmu „Zwycięzca Przestworzy", starając się pokazać, jak powstała teoria aerodynamiki, stworzona przez Żukowskiego.

Zadanie to film niewątpliwie spełnia dobrze. Szereg umiejętnie dobranych wydarzeń pokazuje nam, jak powoli i mozolnie, na podstawie wielu doświadczeń i obserwacji, Żukowski odkrywa prawa aerodynamiki i układa je w harmonijny system. Widzimy go, jak ogląda skrzydło upolowanego jastrzębia, starając się poznać tajemnicę jego lotu. Widzimy Żukowskiego słuchającego odczytu Mendelejewa, w którym Mendelejew stwierdza, że prawa aerodynamiki niewątpliwie istnieją, choć jeszcze nie zostały odkryte i odkrycie ich umożliwi lot maszynie cięższej od powietrza. Ruch skrzydeł wypchanego ptaka w czasie przeciągu w pokoju, wiry tworzące się za cegłą, stojącą w płynącej rynsztokiem wodzie — te fakty nasuwają Żukowskiemu myśl zbudowania tunelu aerodynamicznego. Wreszcie drogą doświadczeń dochodzi Żukowski do najlepszego kształtu skrzydła i śmigła.

W ten sposób, krok po kroku uczestniczymy w powstawaniu nowej teorii naukowej. Film spełnia więc także poważną rolę popularyzatorską — poprzez fabułę daje widzowi pewne pojęcie o aerodynamice.

Warunki pracy uczonego w carskiej Rosji nie były łatwe. Uczeni spotykali się na każdym kroku z trudnościami, jakie stwarzał im rząd, pełen zachwytu dla zagranicy i nie wierzący w możliwości nauki rosyjskiej. Carscy biurokraci z lekceważeniem i niewiarą odnosili się do pracy uczonych rosyjskich. Zagraniczni kapitaliści chcieli kupić osiągnięcia uczonych i wykorzystać je dla swoich handlowych celów. Przeciwników nie brakło także wśród samych ludzi nauki — przeciw śmiałym postępowym uczonym, którzy chcieli, aby ich nauka służyła narodowi, występowali inni, starający się zahamować ich pracę negowaniem możliwości nauki i twierdzeniem o „czystej nauce", która nie powinna zajmować się zagadnieniami technicznymi. Żukowski swymi doświadczeniami i osiągnięciami pobił na głowę przeciwników naukowych.

Żukowski nie pracował nad swą teorią sam. Wielu uczniów, porwanych jego ideą, pracowało pod jego kierownictwem, przeprowadzało doświadczenia. Ci uczniowie kontynuowali później jego pracę, stali się wybitnymi radzieckimi konstruktorami.

Marzenia Żukowskiego w całej pełni zrealizowała władza radziecka. Już w 1918 r. Żukowski proponuje rządowi radzieckiemu utworzenie Centralnego Instytutu Aero-Hydrodynamicznego — CAGI. Lenin natychmiast projekt zatwierdza. Żukowski aż do dnia zgonu był kierownikiem Instytutu.

W roli Żukowskiego występuje w filmie **J. Jurowskij.** Stwarza on pełną wewnętrznego ognia i pasji badawczej sylwetkę uczonego, nie bojącego się trudności naukowych i zwalczającego wrogów postępu. Żukowski jest wielkim uczonym i jednocześnie bliskim widzowi człowiekiem. Widz bierze uczuciowy udział w pracy uczonego, wraz z nim cieszy się z osiągnięć.

Pełne napięcia są sceny, pokazujące pierwsze próby lotów. Taka jest scena, pokazująca pierwszy na świecie lot, dokonany na zbudowanym przez Rosjanina Możajskiego samolocie 20 lipca 1882 r. Emocjonująca jest pierwsza próba wykonania pętli (loopingu) przez lotnika Niestierowa, próba bardzo niebezpieczna, ale zakończona powodzeniem. Stworzenie tych pełnych napięcia scen jest również zasługą operatora, stosującego śmiałe, interesujące ujęcia. Bardzo dobra jest barwa filmu, szczególnie w plenerach. Na pochwałę zasługuje też polski dubbing filmu, przeprowadzony bezbłędnie.

Film o Żukowskim obok innych, wymienionych już wartości ma jeszcze jedną: pokazując pracę uczonego przed rewolucją i wyniki, osiągnięte przez jego kontynuatorów po rewolucji, wskazuje jednocześnie na ogromną przepaść, dzielącą sytuację nauki w kraju rządzonym przez lud i kraju kapitalistycznym. Najlepiej zresztą powiedział o tym chyba sam Żukowski w 50 rocznicę swej pracy naukowej:

**„Jakże wielką i jakże zaszczytną rolę przeznacza nauce władza ludu pracującego. Jakże szczęśliwe perspektywy otwiera przed nami, uczonymi radzieckimi. Losy nauki spoczywają obecnie w mocnych i pewnych rękach. Jej zdobycze stają się dorobkiem całego narodu".**

JANUSZ BUDYNEK

---

*U źródeł chuligaństwa w DMR w Orzegowie (I)*

# Sprawa Wolaka i jego kompanów

*...Proszę wstać. Sąd idzie.*

*SENTENCJA WYROKU: „W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Sąd Powiatowy w Mysłowicach rozpoznawszy dnia 15 września 1951 roku sprawę Czesława Wolaka ur. 1.I.1933 r. w Gardzienicach, syna Władysława i Józefy z domu Matyga, Zdzisława Andrychowskiego... (następuje wyliczenie trzynastu nazwisk) oskarżonych o to, że 30 maja br. w Orzegowie, biorąc udział w bójce używali: kamieni, kijów, kabli gumowych i innych niebezpiecznych narzędzi, uznaje ich za winnych dokonania czynu zarzuconego im aktem oskarżenia i na zasadzie art. 241 kodeksu karnego skazuje:*

*Czesława Wolaka na 10 miesięcy więzienia, Zdzisława Andrychowskiego na 9 miesięcy, Józefa Kulikowskiego na rok, Aleksandra Górkę na 6 miesięcy, Bogdana Uznańskiego na 8 miesięcy, Franciszka Ptoszka na rok...*

*UZASADNIENIE WYROKU: na podstawie przyznania się samych oskarżonych, a ponadto na podstawie zeznań świadków... Sąd ustalił co następuje:*

*Od początku maja br. mieszkańcy Domu Młodego Górnika przy kopalni „Karol" w Orzegowie zaczepiali miejscową ludność, wygrażali jej, a nawet dochodziło do wypadków pobicia przez nich miejscowych obywateli..."*

**K**ulikowski, wysoki, zgrabny chłopak nie bardzo uważnie słucha uzasadnienia wyroku. Zamyślili się również nad czymś Wolak, Górka, Uznański i Adrychowski.

Cokolwiek powie sędzia, oni i tak muszą odsiedzieć swoje. I oni wiedzą najlepiej jak było.

Na kopalni „Bobrek" nie mogli już z nimi wytrzymać. Żyli bowiem z nadmierną „fantazją": bumelki, wódka, burdy. Trzymali się razem. Stali na czele „paczki" chuligańskiej. Z początkiem maja ich i jeszcze około czterdziestu „podrzuciła" kopalnia „Bobrek" kopalni „Karol" w Orzegowie, która cierpiała wówczas na brak ludzi.

Poszli. Dlaczego nie?! Kompania znajdzie się wszędzie. W Orzegowie „grunt był dobry" — dużo „swoich", ale brak prowodyrów. Przyciągnęli do siebie sporą grupę i zaczęli hulać.

Cichą, zadymioną osadę górniczą „ożywili" wkrótce brzękiem rozbijanych szyb, krzykiem bitych w pobliskim lasku „Hanysów" — tak pogardliwie nazywali ludność miejscową. Nie było już odtąd chwili wytchnienia i spokoju. Matka zostawiła dziecko w wózku przed spółdzielnią. Po długim rozpaczliwym szukaniu odnalazła je zachłystujące się krzykiem przed kościołem. Dziewczyna szła na spotkanie ze swoim chłopakiem — mieszkańcy DMR obrzucali ją najgorszymi wyzwiskami. Na starą górniczkę wylano przez okno z DMR-u cuchnącą ciecz. Górnikom idącym na szychtę zastępowali drogę i arogancko wrzeszczeli: „Poczekajcie, zbijemy wam mordy...".

Spokojna ludność miejscowa zaczęła omijać starannie „tych pierońskich SPP-aków". Nie zgłaszano meldunków do MO, tylko narzekano po domach i sklepikach. Z sąsiedniej Goduli, która z dawien dawna ma jakieś zawiłe zatargi z Lipinami, miejscowi chuligani skumali się z paroma podobnymi im z Orzegowa i z tymi z Szombierek. Szykowali odwet.

### Wróg nie spał

**Dyrekcja kopalni, sekretarz Komitetu Kopalnianego, przewodniczący ZMP, Komitet Opiekuńczy i kierownik DMR woleli jakoś nie zauważać tego wszystkiego.** I jedynie stary, doświadczony górnik, człowiek, który niejedno przeżył — wychowawca w DMR, tow. **Smarzoch** niepokoił się poważnie. Sam był „pierońskim ślązakiem", ale wcale mu to nie przeszkadzało lubić chłopaków i życzyć im jak najlepiej. Gładził rzadko goloną brodę i nieporadnie choć serdecznie tłumaczył: „Chłopcy, tak żyć nie można. Innym szkodzicie i sobie szkodzicie. Co wam winni tutejsi ludzie? Spokojni. Nie zaczepiają was. A wiecie wy jakieśmy tu zawsze ciężkie życie mieli? Na samej granicy nie łatwo było żyć. O robotę, za którą tak wam się chwycić nie chce — tośmy się ubijali jak kto mógł. Żyć nie było za co, bo nawet jak praca była to zarobki małe. Ileśmy się na tej „grubą" namordowali... Potem hitlerowcy nas tłukli.

**A teraz bić ludzi nie trzeba i nie można, chłopcy. Teraz czas na robotę, a nie na głupie kłótnie".**

Ale rozsądny, życzliwy głos wychowawcy był głosem wołającego na puszczy. On był jeden. On był jeden, a tych co uczyli chłopaków pić i grać w karty, tych co szeptali chłopakom na ucho rozmaite drańsstwa, było więcej.

**Wróg nie spał. Pracował za sekretarza, za dyrekcję, za przewodniczącego ZMP, za Komitet Opiekuńczy, za kierownika DMR. „Pomagały" mu kiepskie warunki bytowe i brak rozrywki kulturalnej.**

*„...w dniu 30 maja br. — czyta dalej uzasadnienie wyroku sędzia — między godziną 18-tą a 22-ą doszło do bójki między mieszkańcami Domu Młodego Robotnika przy kopalni „Karol" a miejscowymi obywatelami..."*

— Pewno że doszło — wspomina z jakąś zaciekłością Wolak. Wtedy po południu „Hanysy" przeklęte pobiły do nieprzytomności spokojnego, nie wadzącego nikomu **Matuszewskiego,** potem **Szmagaja.** I za co? Za co bili ich gumowymi kablami z żelazem w środku?

**Za co, po co i dlaczego on, Wolak, przykładał nóż do brzucha napotkanego „miejscowego", wybijał szyby i obrzucał wyzwiskami dziewczyny — takie pytanie nie przychodzi do głowy Wolakowi.**

Tego dnia kiedy to pobito Matuszewskiego, kiedy Wolak zobaczył go pobitego, pamięta jak ktoś zawołał, może nawet on sam: „Pierony przeklęte! Nie podarujemy orzegowiakom, chłopaki. Bić ich!"

Znaleźli się zaraz Kulikowski, Andrychowski i inni. Chwycili za hełmy, powyrywali nogi od krzeseł, pozbierali pręty żelazne i dawaj, na ulicę. Bić... Za Matuszewskiego, za obrażoną ambicję, że „tamci" ośmielili się bić kogoś z nich i tak... dla fantazji i... „żeby było wesoło".

*„...Widząc jednak przewagę ze strony miejscowych — czyta sędzia — oskarżeni: Ptoszka, Kubica, Muzykant Wołowski i inni, wycofali się do DMR-u..."*

— W y c o f a l i s i ę — rozgryza z niechęcią gorzkie słowo uwłaczające w jego pojęciu postaci „bohatera" — Kulikowski. Kto by się nie wycofał! Szli na nich ludzie z Orzegowa i okolicy z odwetem za ich chuligaństwo. W ciągu kilku minut DMR zamienił się w twierdzę. Pozbierano cegły z podwórza, z nóg od krzeseł i od „stołów" zrobiono pałki. Zajęto pozycje przy oknach i przed internatem.

Ktoś wyciągnął stalowy pręt, ktoś rzucał butelkami od piwa. Ktoś wpadł do kuchni i „rozbroił" kucharkę, która długim nożem krajała kiełbasę na kolację. Górników idących na nocną zmianę nie puszczono do pracy. **Na nocną szychtę nie przybyło 76 ludzi.**

*„...Kres całej bójce położyła Milicja Obywatelska — dochodzi jak przez mgłę do świadomości oskarżonych głos sędziego. — Zajście wyniknęło na tle antagonizmu dzielnicowego.*

*Mając na uwadze młody wiek oskarżonych, brak należytego uświadomienia i wyrobienia społecznego, pochodzenie społeczne oskarżonych, ich nadmierną pobudliwość oraz działanie zbiorowe — Sąd wymierzył im karę określoną w sentencji wyroku, jako odpowiadającą ich winie".*

Wyrok zapadł. Oskarżeni i skazani miejscowi są przygnębieni. Oskarżeni i zasądzeni chłopcy z DMR w Orzegowie usiłują być buńczuczni i aroganccy. Tak w ich mniemaniu powinni zachowywać się ludzie odważni i silni. Nikt nie wskazał im, jak zachowują się ludzie naprawdę silni i odważni.

Gdyby ich zapytać. — **Zrozumieliście już teraz cały bezsens waszego głupiego, szkodliwego chuligaństwa? Zrozumieliście, że nie wolno bezkarnie gnębić spokojnych ludzi? Zrozumieliście, że zaszkodziliście przede wszystkim samym sobie?** Przy ludziach odpowiedzieliby: **A co, więzienie nie dla ludzi?!...**

### Wstyd i gorycz

**Ale na samym dnie oczu i serca kryje się wstyd i gorycz. Jakoś to wszystko wyszło głupio i niepotrzebnie.**

Bo na przykład sierota **Kulikowski** nie znający ani ojca ani matki, od dziecka zarabiający na siebie pracą u gospodarzy, pisał w podaniu do SPPW: **„Idę do szkoły górniczej, bo chcę zdobyć zawód i być dobrym górnikiem Polski Ludowej.**

— Nie wyszło jakoś?

— Nie wyszło — zgadza się Kulikowski. — Ale czy to naprawdę tylko moja wina? **Nikt mnie nigdy nie wychowywał. Chciałem i chcę dalej, żeby życie było dobre i wesołe i... nie wychodzi. Kopalni jednak nie rzucę. Wrócę do niej. Kopalnia nie jest zła.**

— A co jest złe?

— Czy ja wiem. Może życie w DMR-ze.

— A czy życie nie zależy w dużym stopniu od was, od ciebie, Wolaka, Górki i innych?

— Chyba tak. Ale jakoś nie umiemy. Bójka „wychodzi" sama, a z tym życiem w DMR-ze, żeby było dobre i wesołe to gorzej. Pewno to i moja wina, nasza... Żeby tak pomogła organizacja! Należałem w szkole do ZMP — ale potem zapomniałem o tym. Organizacja też zapomniała o mnie.

„Nie wyszło" i Andrychowskiemu, synowi kowala, który osiedlił się po wojnie na Dolnym Śląsku. Diabli wiedzą czemu zawędrował do więzienia. Uczył się szewstwa, ale wiedział, że będzie złym szewcem. Nudziła go ta robota. Ciągnęło go do przygód. Trudna i ciężka praca górnika, walczącego pod ziemią z upartym węglem i kamieniem, rozpaliła jego wyobraźnię. Tylko, że... jakoś szybko się „ochwacił". A kiedy znudziło mu się niechlujne, głodne bumelanctwo w DMR jechał na „urlop" do Sławna, gdzie wyładowywał swą energię... w brygadzie traktorowej w tamtejszym POM-ie.

**Wolak także chciał być górnikiem.** Jest silny. Mógłby być doskonałym ładowaczem czy rębaczem.

— Zapchali mnie do rozczepiania wózków, na „pańską dniówkę" — krzywi się Wolak. **— A ja chciałem do brygady młodzieżowej.** Chciałem być przodownikiem. A jak nie to — znudziło mi się...

### Sprawa się jeszcze nie skończyła

...Rozprawa w sprawie **Wolaka** i jego kompanii odbyła się we wrześniu. **Zasądzeni odsiadują słuszną karę. To z ich winy i pod ich przewodem zamącony został spokój solidnie pracujących ludzi.**

**To oni są odpowiedzialni za rozpętanie bezsensownej nienawiści pomiędzy młodymi chłopakami z kieleckiego, lubelskiego, czy krakowskiego a mieszkańcami Orzegowa i okolicy.**

**Oni są odpowiedzialni za wzrost bumelanctwa w DMR, za to, że w dniu bójki nie poszło na nocną szychtę 76 ludzi, a następnego dnia 85-ciu.**

**Oni są odpowiedzialni za to, że pociągnęli do awantur i nieróbstwa słabszych kolegów, którzy ze strachu przed „prowodyrami" lub z głupiej „ambicji", żeby nie okazać się „gorszymi" i „tchórzami" brali udział w ich chuligaństwach.**

Wiele zła sobie i innym wyrządzili oskarżeni. **Kulikowski, Andrychowski, Wolak, Uznański i Górka są winni. Ale jak się to stało?**

Przecież nie urodzili się chuliganami, nie mieli „wrodzonej" nienawiści do „Hanysów". Chcieli być dobrymi górnikami Polski Ludowej. Są silni, zdrowi, energiczni i pomysłowi, a jednak te wszystkie zalety obróciły się przeciw nim samym i przeciw społeczeństwu. Dlaczego? Odpowiedź jest chyba prosta.

**Nie umieliśmy im pomóc. Nie umieliśmy ich wychować, choć niektórzy z nich należeli do organizacji zetempowskiej. Jakoś — jak mówił Kulikowski — „zapomnieli o organizacji i organizacja zapomniała o nich".**

**To również i nasza wina, że nie ma w Polsce dobrej brygady węglowej Wolaka. Nie ma czołowego rębacza z kopalni „Karol" Kulikowskiego, nie ma znanych górników Górki i Uznańskiego.**

**Są natomiast oskarżeni i osądzeni za chuligaństwo Wolak, Kulikowski, Andrychowski, Uznański i Górka.**

**A my nie chcemy, żeby pleniło się chuligaństwo. Dla nas sprawa Wolaka i jego kompanii jeszcze się nie skończyła i nie skończy dopóki nie znajdziemy źródeł chuligaństwa i nie zniszczymy ich.**

**Nasza droga prowadzi więc do Orzegowa.**

EWA WACOWSKA

# Młodzi agitatorzy w akcji

## PÓJDZIEMY DO JANIKA JESZCZE RAZ...

— Ej, synu zobacz no, na kogo tak ujada nasz Mars...

Edek pośpiesznie wyszedł.

Na podwórze **Janika**, chłopa średniorolnego z gromady **Sarnowiec, pow. Grodków**, weszło czterech młodych chłopców — **Romek Staszyński, Geniek Kubalańca, Romek Brandys, Czesiek Kuźmierczak.**

Kol. **Brandys,** przewodniczący gromadzkiego koła ZMP, wysoki, o kręconych włosach i dużych niebieskich oczach chłopak przystąpił od razu do rozmowy.

— My tu przyszliśmy we czterech do was... Dzisiaj rano pytaliśmy się sołtysa — kto w gromadzie ociąga się ze sprzedażą zboża i ziemniaków Państwu, ze spłatą podatku gruntowego... to sołtys wyczytał **Hutyrę, Buszyńskiego, Pawlosa, Michalaka, Gawora i was.** Dlaczego tak jest? Może czegoś nie rozumiecie. Jest tu nas czterech — wytłumaczymy!

**Janik** spojrzał na chłopców, którzy przybrawszy postawę pełną powagi czekali na jakieś zapytanie.

Ale zamiast pytania **Janik** wrzasnął i chwyciwszy 15-letniego Romka **Staszyńskiego** za ramię pchnął go do wyjścia.

— Wynoście mi się stąd. Mnie takie „młokosy" przyszli agitować. Tfu... kiedy mi się będzie podobało wtedy oddam. Nie pali mi się...

— Ale Janik posłuchajcie, my...

— **Nic my... kwita z nami.**

To powiedziawszy krzyknął na syna — Edka, aby brał się za swoją robotę zamiast słuchać.

Tymczasem młodzi agitatorzy opuścili podwórze i zaczęli obmyślać, co dalej robić.

— Wywiesić go na „błyskawicy!" — zawołał **Gieniek Kubalańca** ze złością. Co tu się ceregielić... Niech się cała gromada pośmieje. **Pomogło innym to pomoże i Janikowi.**

— **Nie. Jeszcze raz pójdziemy do niego** — zaprotestował Czesiek. Trzeba mu przypomnieć jak to wtedy, zanim osiedlił się i dobrze zagospodarował Państwo przyszło mu z pomocą, przydzieliło kredyt na zakup konia, inwentarza, ziarno na pierwsze siewy... Trzeba mu wytłumaczyć jego obowiązki wobec Państwa...

— Słusznie — odpowiedzieli Brandys i Staszyński.

— A teraz chodźmy do **Gawora,** on też nie jest bez grzechu...

Nazajutrz Romek **Brandys, Staszyński,** Geniek **Kubalańca, Kaźmierczak,** znów we czwórkę, nie zważając na doświadczenie ubiegłego dnia poszli do **Janika.**

Janik był w domu. Jadł coś z miski. Gdy ujrzał agitatorów zdziwił się. Zatrzymał na chwilę łyżkę przed ustami, wreszcie polecił żonie uprzątnąć z krzeseł, aby chłopcy mogli usiąść.

Tym razem zaczął kol. Czesiek **Kaźmierczak.**

— Przyszliśmy jeszcze raz... chcemy wam pomóc... Wyjaśnić... Jest nas tu czterech...

Janik odłożył łyżkę całkiem na bok i słuchał. Żona jego też przestała pobrzękiwać saganami.

### Chodzi i o waszego syna...

**Widać dziwił się, że** chłopcy z takim uporem chcą z nim rozmawiać i nie zrazili się „przyjęciem", jakie im zgotował poprzedniego dnia.

— Planowy skup zboża i ziemniaków — mówił **Kaźmierczak,** jest wprowadzony dekretem Rządu Ludowego. Nakłada on na mojego ojca, na was, **Janik** i wszystkich chłopów obowiązek sprzedaży zboża i ziemniaków Państwu, temu Państwu, które 6 lat temu, gdy tylko osiedliliśmy się na tych ziemiach przyszło nam z pomocą.

I tu kol. Kaźmierczak zaczął kolejno wyliczać.

— ...dało nam dobrą ziemię, kredyty na zakup koni, inwentarza, ziarna na pierwszy siew...

— Sprzedaż zboża i ziemniaków Państwu jest sprawą ważną. Obejmuje ona wszystkich chłopów. Rządowi Ludowemu chodzi tu o zagwarantowanie zaopatrzenia w żywność robotnika i w ogóle wszystkich pracujących ludzi w mieście...

— Nawet chodzi tu także i o takich, jak wasz syn, którego pewnie nie dłużej jak za rok wyślecie do miasta — do szkoły...

— A tak, chcielibyśmy go gdzieś posłać. Co ma chłopak siedzieć w domu — przerwała Janikowa.

Janik nie przerywał chłopakom. Myślał.

— Coś nie mogę zrozumieć. Inaczej tłumaczył mi **Buszyński i Hutyra,** a inaczej mówicie wy.

### Janik nie chce iść przeciw gromadzie

Jak tłumaczył Janikowi **Buszyński** lub **Hutyra,** nie trudno odgadnąć. Jeszcze się nie zdarzyło, aby bogacz wiejski, któremu władza ludowa jest solą w oku nauczył czegoś dobrego chłopa małorolnego. Tak też było i z **Janikiem.** Temu w gruncie rzeczy uczciwemu, choć nieuświadomionemu człowiekowi kułacy swoją propagandą tak jak i niektórym innym, przewrócili w głowie starając się odciągnąć go od wypełnienia świadczeń na rzecz Państwa, by w ten sposób przedłużyć trudności gospodarcze, zasiać nieufność między robotnikiem i chłopem.



Ro-57

Po pewnej chwili **Janik** wstał od stołu i rzekł chłopakom.

— Już ja rozumiem, o co chodziło temu **Buszyńskiemu.** Mówiliście o pomocy Państwa.. Tak, mam konia i krowę też... Nie chcę iść przeciw gromadzie... Tu chodzi też o mojego syna...

Takie urywki myśli wypowiadał na głos w izbie, w końcu zwrócił się do agitatorów i zapewnił ich, że nie dłużej jak za jakieś trzy dni obowiązek swój wobec Państwa sumiennie wypełni i odstawi zboże, ziemniaki, spłaci podatek gruntowy i inne należne świadczenia.

— **Nie pójdę nigdy przeciw gromadzie** — Janik wypowiedział to głośno i wyszedł na dwór.

*

**Istotnie za trzy dni w Gminnej** Radzie Narodowej — **Otmuchowie-Wsi** spotkaliśmy tego samego Janika, który przedtem wyrzucał chłopców z podwórka. Na punkcie skupu sprzedał on należną ilość zboża, ziemniaków Państwu i teraz spłacał zaległy podatek oraz część Pożyczki Narodowej.

Podobnie działo się i u innych gospodarzy, u Gawora, Pawlosa...

**ST. NIEWIAROWSKI**

## Na warszawskich „Koszykach"

*— Do mnie po świeże masło!*

*— Jajka, jajka sprzedaję tanio!*

*— Ziemniaki! Tylko po złoty dwadzieścia! Piękne „Almy"... Kup pani u mnie!*

*— Co?... Patrz Jadzia, ta przekupka... No nie!... Ona chce po złoty dwadzieścia za kilogram...*

*— Paniusiu! Tylko nie przekupka!...*

*— Jak nie przekupka jeżeli tutaj chłop sprzedawał ziemniaki po 80 złotych za 100 kg...*

*— O, la Boga! Agata, słyszysz — woła głośno kłótliwa przekupka do opasłej sąsiadki — chłopi sprzedają ziemniaki po 80 złotych metr!...*

*— Co, co? Co mówisz? A tośmy przegrały!*

*— O, tak. Przecież jeszcze wczoraj...*

*

*Tak. Jeszcze wczoraj, bo trwała „gorączka ziemniaczana" na wolnym rynku. I nie tylko w Warszawie, lecz we większych miastach całego kraju.*

*Jeszcze parę dni temu chłopi z okolic Warszawy dowozili ziemniaki na „Koszyki" i żądali 120 złotych za 100 kg, a handlarki — oczywiście — „kalkulowały" sobie, że... za tydzień ziemniaków w ogóle braknie. Wtedy one...*

*Stało się jednak inaczej.*

*Obecnie z samego rana ulicami Warszawy ciągną furmanki chłopskie z ziemniakami. Kilkadziesiąt z nich podjechało ku bazarowi na „Koszykach". Jak zwykle do chłopów wybiegły przekupki.*

*— Co przywieźliście? Po ile? — pytały.*

*— Ziemniaki, kapustę, marchew i buraki ćwikłowe.*

*Do chłopów podeszły żony robotników i urzędników. Zaczął się targ. Niektórzy chłopi próbowali utrzymać się przy 120 złotych za 100 kg. ziemniaków. Wśród kupujących rozległy się śmiechy.*

*— Tyle mamy wam i dziś płacić? Nie. Kupimy sobie w sklepach WSS. Tam zapłacimy 60 gr. za 1 kg. ziemniaków, standart „A". Jadą już także ziemniaki z NRD.*

*— Cóż, chłopy — kapituluje któryś — sprzedajemy wobec tego taniej...*

*— A my? — próbują lamentować handlarki.*

*— Wy? Przestańcie „zdzierać skórę" z ludzi pracy! — odparł śmiało przechodzący tamtędy młody robotnik warszawski.*

*Gdy o godz. 7-mej rano chłopi sprzedawali ziemniaki w cenie 100 zł. za 100 kg, to o godz. 8-ej sprzedawali 100 kg. za 90 zł., a o godz. 9-tej już po 75 zł.*

*Kiedy u handlarki Łosiewicz z kiosku Nr. 18 dwukilogramowa główka kapusty oznaczona była ceną 7 zł., małorolny chłop z gromady Falenty Duże, ob. Kazurski sprzedawał taką główkę za 2,50 zł. Średniorolny Henryk Nockiewicz z gromady Nowa Wola, gm. Nowa Iwiczna — sprzedał żonie tramwajarza warszawskiego całą kopę (60 główek) kapusty za 150 zł.*

*— Mam 5 ha ziemi. Ziemniaki u mnie obrodziły nie nadzwyczajnie — opowiada Nockiewicz — ale sprzedałem państwu tyle, ile miałem wyznaczone, tj. 400 kg. Po obliczeniach, doszedłem do wniosku, że mogę sprzedać jeszcze 500 kg. Przywiozłem je dziś do Warszawy.*

*— Po ile sprzedajecie ziemniaki?*

*— Po 70 zł. za 100 kg.*

*— Pieniądze za ziemniaki pewnie przeznaczycie na podatki?*

*— Podatki? Te już zapłaciłem. Myślę kupić coś na zimę, znaczy się buty i jakąś ciepłą okrywkę. No, i ze 3 prosięta...*

*— Kontraktujecie?*

*— Tak. Dwa warchlaki.*

*(Kr)*

## Gospodarze gromady Góra poznali kułaka Derezińskiego...

Lotem błyskawicy obiegła wszystkie zagrody **gromady Góra w pow. Żnin-Wschód** wiadomość o tym, że młodzież szykuje wieczór artystyczny w świetlicy.

Wieczorem sala wypełniła się po brzegi. Z uwagą gospodarze wysłuchali pogadanki o sojuszu robotniczo - chłopskim, o skupie zboża, warunkach kontraktacji trzody chlewnej. Były to na ogół sprawy znane, ale specjalne zainteresowanie wzbudziło opowiadanie o przebiegu akcji w takich przodujących gromadach powiatu, jak **Kaczkowo, Rydlewo, Jogolkowo.** Tam gospodarze wypełnili już swe obowiązki w 100 procentach, a niejeden sprzedał sporo zboża ponad plan. Gdyby akcja podobnie przebiegała w całym powiecie na pewno Żnin — Wschód, przodowałby w województwie bydgoskim, ale obok tych wzorowych gromad jest przecież wiele takich, które zalegają z wykonaniem planu, w których średniacy ulegają wpływom kułackim.

A jak jest w Górze?

To właśnie postanowił pokazać zespół świetlicowy Ludowego Zespołu Sportowego wraz z harcerzami z miejscowej szkoły.

Były więc krótkie wiersze i piosenki o ob. **Janie Kolczyńskim,** który w 147 procentach planu sprzedał zboże państwu i dawno już wywiązał się z wszystkich zaległości finansowych. Dumny był oczywiście i ob. Kolczyński i jego rodzina, kiedy cała młodzież wioski śpiewała o nim piosenki między pięknymi wierszami o budującej się stolicy, o trudzie górnika.

Po krótkiej przerwie w repertuarze zespołu pojawia się osoba **Wincentego Derezińskiego.** Inaczej o nim śpiewa młodzież. Ze złością, z kpiną. Bo Wincenty Dereziński właściciel 40-hektarowego gospodarstwa nie sprzedał państwu jeszcze ani miarki zboża. Bo chodzi po wsi i miele ozorem, namawiając innych do niewywiązywania się z obowiązków. Bo wszyscy wiedzą, że Derezińskiemu jakoś dziwnie „śni się po nocach" że „coś się zmieni" czyli że znów będzie mógł — jak kiedyś — bezkarnie wyzyskiwać biedotę.

Po występach miała się zacząć zabawa taneczna, ale grupki gospodarzy oblegały młodych artystów i zasypywały ich pytaniami. Pytali o warunki spłaty zaległości podatkowych, o możliwości wspólnego odwiezienia zboża na punkt skupu. Wśród pytających wielu było gospodarzy, których „odwiedzał" Dereziński i odciągał ich dotychczas od wypełnienia obowiązków.

Do późnej nocy dochodziły ze świetlicy dźwięki muzyki. Tańczyli i młodzi i starzy.

Ten wieczór przekonał wielu gospodarzy, że rację ma Jan Kolczyński a nie Dereziński, że wywiązanie się ze zobowiązań wobec państwa jest ich podstawowym patriotycznym obowiązkiem.

**A. ADAMCZYK**

## Zobowiązanie wykonane!
## Przywiozłem brakujące 5 kwintali! – gdzie zrzucić?

Obok rampy towarowej na stacji **Gałkówek (pow. brzezinski,** woj. łódzkie) leżą długie sterty zsypanych ziemniaków, troskliwie okryte słomą.

Do punktu skupu, który znajduje się przy stacji, co kilkanaście minut podjeżdża wyładowany ziemniakami lub zbożem wóz. Jest sobota, dzień, w którym na wsi jest szczególnie dużo pracy, toteż chłopi z okolicznych gromad śpieszą się, by jak najszybciej załatwić sprzedaż i wracać do zagrody.

Urzędująca na punkcie skupu kasjerka ob. **Feliksa Jaśkiewicz** szybko wypisuje kwity za ziemniaki i wypłaca pieniądze. Pracy ma niemało. **Do wieczora jeszcze daleko, a wypisała kwitów już ponad 50.**

Ziemniaki zaszeregowane są do 2 grup: **„jadalnych"** i **„na tucz".** Na każdą grupę jest inna cena i na każdą trzeba wypisać inny kwit.

Przed stolikiem kasjerki, zjawiają się stale nowe twarze.

Ob. **Marciniak** z grom. **Gaj-Pasieka** przywiózł 6 kwintali ziemniaków. Przypadające mu w planie jeszcze 4 kwintale przywiezie później, bo na wóz nie może wszystkiego zmieścić.

Monotonną pracę w kasie punktu skupu przerywa wesoły głos: — **„Gdzie zrzucić ziemniaki dla tuczników? Przywiozłem brakujące 5 kwintali i zobowiązanie wykonane** — wykrzykuje już od drzwi ob. **Franciszek Gabra** z grom. **Justynów,** podkręcając przy tym wąsa.

Ob. Gabra ma wszystkiego 3,38 ha ziemi, ale zakontraktował 35 kwintali ziemniaków. Przywiózł właśnie ostatni „transport", stąd jego zadowolenie.

— Nie bardzo obrodziły w tym roku ziemniaki — rzuca jeszcze — **ale jeżeli kto gospodarzy dobrze, to i może wypełnić swój plan i obowiązek obywatelski.**

Słowom ob. Gabry przysłuchuje się ob. **Franciszek Gorzka** z grom. **Kolonia-Gałkówek,** który chociaż sprzedał przypadające mu 6 kwintali ziemniaków, starym zwyczajem biadał, że było mu trudno, a przecież posiada 2 ha więcej ziemi od Gabry. Jego ambicja jest wyraźnie podrażniona, bo po chwili medytacji postanawia na wiosnę przywieźć jeszcze 4 kwintale ziemniaków kawalifikowanych (do sadzenia).

W miejscu zsypu robotnicy szybko odbierają worki z wozów, zsypują każdy gatunek na inną stertę i okrywają słomą.

— **Żeby nie zmarzły** — mówią — **bo w poniedziałek transportem kolejowym pojadą do miasta, tam czeka już na nie robotnik.**

Pod szopą znajduje się magazyn zboża. Ob. **Walenty Adamus** dostarczył tu 4,6 kwintale żyta, a jednocześnie przywiózł zboże ob. **Bronisławy Szczepaniak** z grom. Borowa.

Ob. Szczepaniak jest wdową, gospodarzy sama na swoich 6-ciu ha, ale mimo tego że prowadzenie gospodarstwa wymaga od niej dużego wysiłku, plany swe wykonuje zawsze. Ostatnio zakontraktowała 7 świń, za co w myśl dekretu o ulgach przy ponadplanowej kontraktacji ob. Szczepaniak otrzymała ulgę przy odstawie zboża z **7,5 kwint.** na **4,5.**

Sama nie miała czasu przywieźć zboża, wyręczył ją więc ob. Adamus.

**Ob. Szczepaniak znana jest z tego, że przoduje w wywiązywaniu się z obowiązków. Straciła na wojnie męża i zięcia. Mówi, że wojny nie chce nigdy i trzeba pomóc robotnikom w mieście, którzy produkują dla pokoju.**

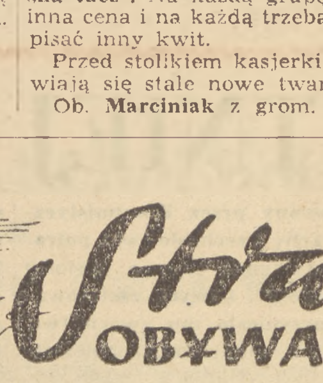
Magazynier, ob. Jaśkiewicz przesypuje w dłoniach jej dorodne ziarna żyta.

— **Dzielna kobieta** — mówi — **sama jedna i potrafi dać sobie radę ze wszystkim.**

Powoli zapada mrok, a zdala na szosie widać jeszcze kilka nadciągających wozów. Na punkcie skupu zaczęło się nasilenie ruchu, który wzrasta z dnia na dzień.

**T. SZCZEPAŃSKI**

## Straszny Sen obywatela Pampuszkiewicza



**(HUMORESKA)**

Pan Pampuszkiewicz od samego rana miał dzisiaj zły dzień. I to wszystko przez wielkie budowle. W biurze, gdzie pracował dyrektor oświadczył mu, że jeśli jeszcze raz stwierdzi, że on — Pampuszkiewicz znaczy — przetrzyma dokumentację, to urząd, acz z przykrością, będzie zmuszony zrezygnować z jego współpracy.

— Pan rozumie, że to dla wielkich budowli... — wydzierał się dyrektor. — Taka praca jak pańska to piasek w tryby...

Obrażony na dyrektora w ogóle, a na wielkie budowle w szczególności, pan Albin ani się spostrzegł, kiedy idąc do domu wpadł koło budowy Metra w olbrzymią dziurę w chodniku.

Robotnicy, którzy mu się pomogli wygramolić, na dodatek zaczęli go sobie palcami pokazywać jako pierwszego pasażera Metra...

Utykając na stłuczoną nogę ledwie doszedł do domu, a gdy chciał zrobić sobie okład z wody gulardowej okazało się, że wody nie ma, bo dzieci zbiły butelkę, gdy bawiły się w „wielką hutę".

Na domiar złego, gdy położył się na tapczanie obolały i zły, zaczęła mu się odbijać wczoraj zjedzona kapusta.

— Wszystko przez te wielkie budowle — myślał z goryczą pan Albin. I ten dyrektor i stłuczona noga i brak wody gulardowej i jeszcze ta kapusta.

Hej, a pan tu czego chce?

Ciemny kształt w kącie pokoju, rósł przybierał coraz potężniejsze rozmiary, oczy zapłonęły mu fosforowym blaskiem, z ust zaś wybiegł okrzyk jak grzmot:

— Więc nie chce pan, panie Albinie Pampuszkiewicz, budowy wielkiego przemysłu?

— Niech szlag trafi wielkie budownictwo, kapustą mi się odbija — szybciutko zgodził się pan Albin rad, że tym stwierdzeniem skończy rozmowę z tajemniczym nieznajomym.

— Abrakadabra — zadrżały szyby w pokoju od głosu — Niech się tak stanie...

Dalszych słów już pan Albin nie słyszał. Jakaś olbrzymia siła porwała go za kołnierz piżamy, uniosła w górę i obywatel Pampuszkiewicz wywinawszy kilkadziesiąt mniejszych i większych kozłów w powietrzu zarył nosem w jakąś wielką łachę piasku nad Wisłą.

Szybko wstał i stwierdziwszy, że jest w swoim zwykłym garniturku w którym codziennie chodzi do biura otrzepał go starannie, wysypał z pantofli piasek i poprawiwszy okulary, trochę ze strachem, trochę z ciekawością ruszył przed siebie.

Na murach ulic rzuciły mu się w oczy jaskrawe afisze w których przybliżywszy się czytał:

„Na żądanie Albina Pampuszkiewicza niniejszym zatrzymuje się od zaraz kontynuowanie prac przy wszystkich wielkich budowach. Zbudowane dotychczas poleca się przestawić na produkcję rzeczy o charakterze konsumpcyjnym. Precz z wielkim przemysłem! Niech żyje produkcja zatrzasków!"

Dalej nic już nie mógł przeczytać pan Albin, rzeka ludzi bowiem porwała go i uniosła dalej.

Tramwaje jak zwykle po południu były napchane do ostatnich granic. Pan Albin, którego nogi zaczęły boleć od dłuższego marszu, z bojowym okrzykiem na ustach — Panowie proszę o spokój — do którego to okrzyku przywykł w biurze, zdołał lewą ręką uczepić się nogawki jakiegoś mężczyzny będącego już w środku wozu i oderwawszy nogi od ziemi postawił je na czyichś stopach.

— Ciągle tłok i tłok — jak długo tego będzie... — Chytrze zagadał, usiłując odwrócić uwagę młodego człowieka od swojej łydki, którą ten co jakiś czas kopał dając do zrozumienia, że nie życzy sobie, by pan Albin stał mu dłużej na odciskach.

— Jakto dokąd tego bedzie? Zawsze! Nie słyszałeś pan, że przez tego łobuza Pampuszkiewicza zasypują Metro? Weź pan tę nogę do diabła!

Pan Albin — mimo że było duszno, poczuł na grzbiecie zimny pot. Metro zasypują?

Zeskoczył z tramwaju. Rzeczywiście, nieopodal tego dołu, w który wpadł, dwóch robotników kręciło się niemrawo, udając, że udeptują ziemię.

— Co robicie panowie — ze strachem zawołał pan Albin.

— Co będziemy robić — zapytaj się pan — roboty stanęły... Przez tego drania Pampuszkiewicza parę tysięcy ludzi robotę straciło... I to tylko u nas na Metrze... A na Żeraniu, na MDM-ie, w całej Polsce...

— No — usiłował dodać otuchy robotnikowi i sobie pan Albin — większość z panów jest ze wsi — może przecież wrócić, podnosić że tak powiem pogłowie trzody, wzmagać nośność kur, mleczność krówek... Bo to panowie widzą mnie się kapustą odbija... — zakończył ni w pięć ni w dziewięć pan Pampuszkiewicz.

— Franek — cichym głosem poprosił robotnik swojego pomocnika — dajno na chwilę tę





sztachetę... Nie, nie tą... Tą grubszą... Już ja ci draniu....

Tych błyskawicznych skoków, jakie wykonał pan Albin mogła mu pozazdrościć najbystrzejsza z saren.

Potrącając przechodniów bez tchu w piersiach ani się spostrzegł jak znalazł się w kilkutysięcznym tłumie, który aż falował od okrzyków. Nie bez strachu pan Albin usłyszał w tych okrzykach swoje nazwisko. Właśnie dozorcy zakłopotani zdejmowali z fabryki tablicę z napisem „Fabryka konstrukcji metalowych" i windowali na górę nowy szyld. Na szyldzie tym wymalowana była olbrzymia pineska na jej tle zaś podobizna pana Pampuszkiewicza. Napis pod tą pineską brzmiał: „Produkcja patentowanych pinesek marki „Albin".

Przez tłum jakby przeszła iskra elektryczna na ten widok. Zabrzmiały okrzyki: „Precz z Pampuszkiewiczem" „Precz z redukcją" „Znów bez roboty... chcemy pracy..." Dyrektor, gdzie dyrektor..."

Zza bramy ostrożnie wychyliła się głowa dyrektora... — Zrozumcie dobrzy ludzie, że to nie moja wina te redukcje... — Winien jest ten — wskazał na pana Albina na szyldzie. Do produkcji pinesek potrzeba najwyżej dwudziestu ludzi — a was tu pracowało... Nie potrzeba, rozumiecie, że nie potrzeba? Ani u nas, ani gdzie indziej... Zarejestrujcie się jak chcecie w Biurze Pomocy Bezrobotnym

— co powiedziawszy szybko schował głowę, na bramę bowiem i szyld zaczęły lecieć różne przedmioty. W mgnieniu oka wizerunek pana Albina na szyldzie pokrył się grubą warstwą błota i pomidorów.

Pan Albin poczuł, że nogi pod nim się uginają. Ledwie zdołał wykrztusić słowa przywitania do spotkanego w tłumie kolegi z biura, który nie golony, nie uczesany bez skutku zachęcał zebranych robotników do kupowania u niego krawatów, których pewnie dwadzieścia miał przerzuconych przez ramię.

Na widok pana Albina — on — najłagodniejszy w biurze człowiek, który gdy woźna zamiatała papiery pod stołem, najwyżej podnosił nogi, najniżej zaś kłaniał się dyrektorowi, na widok pana Albina aż się zatrząsł:

— Zawsze ty Pampuszkiewicz byłeś w biurze świnia — nigdy nie chciałeś się z nikim podzielić drugim śniadaniem, a ilekroć ja przynosiłem jabłka to zżerałeś prawie całą torbę jak swoje... Ale żeby takie świństwo.. Wszyscy z biura przeklinają chwilę, kiedy cię poznali...

— Ale czego oni chcą? Tu chodzi o wielki przemysł a nie o biura — usiłował cichutko zaprzeczyć pan Albin.

— Głupcze! A dla kogo nasze biuro robiło plany, kosztorysy, listy? Dla wielkich budów. A dla kogo teraz ma robić?...

— Może pan kupi krawat — zwrócił się do przechodzącego jegomościa dając Pampuszkiewiczowi do zrozumienia, że ma z nim dość rozmowy.

Jak w malignie dowlekł się pan Albin na dworzec. Nawet nie wiedział kiedy kupił bilet do małej stacyjki za Krakowem, w której okolicy jego bracia gospodarzyli na wsi.

Do przedziału ledwie się przepchnął. Pociąg jak i dziesiątki innych odchodzących tego dnia z dworca był przepełniony odjeżdżającymi na wieś robotnikami, którzy siedząc na stopniach, buforach nawet dachach na głos złorzeczyli Pampuszkiewiczowi. Grupy ich wysiadały na małych stacyjkach i długimi sznurami podążały do okolicznych wsi.

Wszystko na wieś z powrotem wali — mruknął sprawdzający bilety konduktor. — Tylko ciekawe co tam będą na tej wsi robić... znów pewnie jak przed wojną w pięciu jedną krowę paść...

Pampuszkiewicz słuchał jak przez sen. Przez okna pociągu widział grupy kolejarzy, którzy klnąc i złorzecząc zwalali do rowu pociągi towarowe.

— Pewnie — ciągnął dalej konduktor — po co teraz te pociągi? Dawniej panie, — ho, ho, to na szlaku trudno się przepchać było. Wiozło się cement, stal, węgiel... A teraz jak wielkie fabryki stanęły i zaczęły produkować różne drobiazgi, to co tymi pociągami wozić — zatrzaski? Diabli tego Pampuszkiewicza nadali.

— Diabli nadali — powtórzył jak echo złamanym głosem pan Albin, gdy stanąwszy w Krakowie przed bursą gdzie mieszkał jego bratanek uczeń technikum, przeczytał na drzwiach ogłoszenie:

„Ze względu na to, że kombinat zwany dawniej Nową Hutą został zmieniony na wielką rozlewnię piwa i wód sodowych im. Albina Pampuszkiewicza — uczniowie na których obecna gałąź przemysłu nie zgłosiła zapotrzebowania rozjechali się do domu".

Niżej kredą dopisane były — przez odjeżdżających uczniów zapewne, niektóre wyrazy, których jednak nie podobna było ze względu na przyzwoitość czytać na głos. Większość tych wyrazów tyczyła osoby Albina Pampuszkiewicza.

— Łobuzy — mruknął gorzko pan Albin. — Do książki by się wzięli, zamiast starszych ludzi obrażać. — Ale wspomniawszy, że to właśnie dzięki niemu zostali oni tej książki pozbawieni, cicho westchnąwszy udał się na piechotę do rodzinnej wsi.

Zanim wszedł do chaty usłyszał gwar dziesiątków głosów i wybijający się ponadto głos brata — który jakby się czegoś tłumaczył:

— ...dwóch nas matka miała mądrych... A ten trzeci Albin... — dalsze słowa zginęły w głośnych okrzykach zebranych:

— Skończyły się zarobki z końmi przy fabrykach w mieście...

— To i nawozów sztucznych więcej nie będzie...

— A nie — powiadają, że w Wizowie teraz fabrykę koronek zakładają...

— Powiesiłby się na tych koronkach ten Pampuszkiewicz... To ja myślałam, ludzie kochani, że tę parę morgów dla dzieci zostanie, a tu z miasta dziś trzech braci przyjechało, powiadają, że do tej lekkiej produkcji co teraz jest wszędzie i połowy nawet tych robotników co są nie trzeba. Chcą od jutra gospodarkę dzielić — złorzeczył jakiś niewieści głos.

Odszedł załamany całkiem od rodzinnej chaty pan Albin. Zatrzymał się jeszcze chwilę przy zagrodzie najbogatszego gospodarza we wsi, który z wyniosłą miną chodził wśród sześciu tłoczących się wokół niego młodych chłopaków — w czapkach jakie nosili uczniowie szkół zawodowych — i obmacywał im muskuły.

Który silniejszy — tego pewnie weźmie za parobka — przemknęło przez obolałą głowę pana Albina.

Z otwartego na cały regulator radia płynął głos spikera zagranicznej radiostacji, który monotonnym głosem podawał komunikat, iż w uznaniu wiekopomnych zasług Albina Pampuszkiewicza dla sprawy wcielania w życie wniosków podawanych przez radiostację, jeden z licznie działających klubów Ku Klux Klan'u został nazwany jego imieniem, jak również życiorys i owocna działalność ob. Pampuszkiewicza zostały wprowadzone jako lektura obowiązkowa dla młodych żołnierzy jednego z zachodnich państw.

Wstrząsnął się pan Pampuszkiewicz na te słowa. Nigdy bowiem nie był z gruntu zły — czasem tylko głupi.

— A więc już do tego doszło?... — mruknął i z jakąś dziwną zaciętością zaczął wchodzić w rzekę...

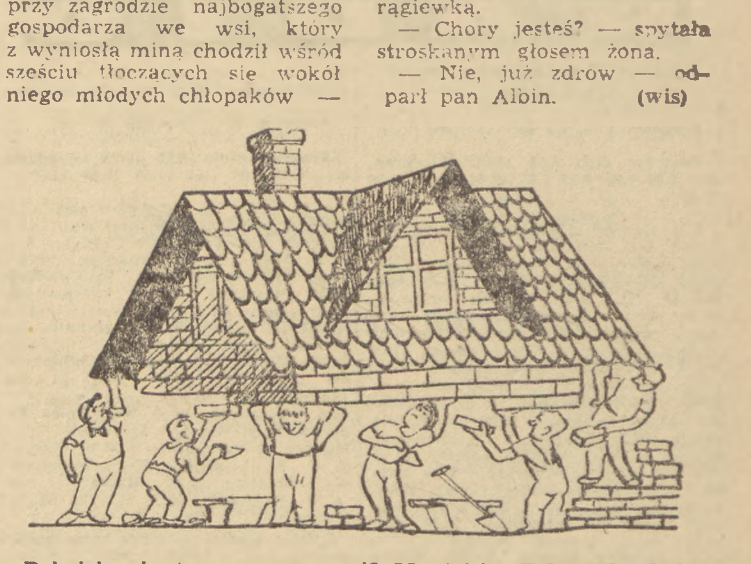
*

...Zmień jeszcze okład Halusiu — usłyszał głos żony.— Tatuś chyba chory... Rzuca się, majaczy... I zaraz biegnij po doktora...

Otworzył oczy: żona, dzieci za oknem znajomy kształt dźwigu z powiewającą chorągiewką.

— Chory jesteś? — spytała stroskanym głosem żona.

— Nie, już zdrów — odparł pan Albin. **(wis)**



**Dziwicie się temu nonsensowi? My także. Tak to by było gdybyśmy postępowali zgodnie z tymi, którzy chcą, żebyśmy budowali wpierw lekki, a dopiero później ciężki przemysł.** (Dikobraz)

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

# Piłkarze radzieccy we Wrocławiu

W sobotę 27 bm., przybyli do Wrocławia piłkarze drużyny Dynamo (Tbilisi). Mimo wczesnej pory na Dworcu Głównym zgromadziło się ponad 3 tysiące wrocławskich sportowców, którzy niezwykle serdecznie witali przedstawicieli sportu radzieckiego.

Do wysiadających z pociągu piłkarzy Dynamo przemówił w krótkich, serdecznych słowach przewodniczący WKKF Karst, witając gorąco drużynę radziecką. Przedstawiciele zrzeszeń sportowych oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wręczyli piłkarzom Dynamo wiązanki kwiatów.

Po wypoczynku o godz. 13 goście radzieccy odbyli lekki trening na udekorowanym odświętnie i gotowym na przyjęcie 80 tys. widzów stadionie olimpijskim.

W godzinach wieczornych piłkarze radzieccy byli obecni w Hali Ludowej na występie znanego zespołu pieśni i tańca „Mazowsze".

Po meczu we Wrocławiu piłkarze radzieccy rozegrają jeszcze dalsze spotkania:

4 listopada — Dynamo Tbilisi — ZS Górnik **w Zabrzu.**

11 listopada — Dynamo Tbilisi — CWKS **w Warszawie.**

5 listopada ustalona będzie ostateczna data meczu z ZS Gwardia w Krakowie i ewentualnego spotkania z ZS Włókniarz w Łodzi.

# Śliwa mistrzem Polski na rok 1951 w szachach

**Wczorajsze dogrywki wyłoniły mistrza Polski na 1951 rok. Ten zaszczytny tytuł zdobył Bogdan Śliwa** (Oświęcim Kr.), będąc w tym turnieju w doskonałej formie. Wprawdzie Śliwa ma jeszcze do rozegrania jedną partię z **Litmanowiczem** (W-wa), która jednak nie ma wpływu na zajęcie przez niego I miejsca. Śliwa ma obecnie 1,5 punkta przewagi nad swymi konkurentami i nawet przegrana w ostatniej rundzie nie odbierze mu pierwszego miejsca.

Wyniki dogrywek są następujące: **Śliwa** (Kr.) zremisował z **Dworzyńskim** (Rembertów), **Litmanowicz** (Warszawa) poddał się bez gry **Dzięciołowskiemu** (Gliwice). **Witkowski** (Łódź) pewnie wygrał z **Gawlikowskim** (W-wa) oraz zremisował z **Platerem** (W-wa). Oba te wyniki są dla niego dużym sukcesem. **Arłamowski** (Kraków) wygrał ze **Szpakowskim** (Grodzisk Mazowiecki), wykorzystując błąd przeciwnika w końcówce i zgodził się na remis z **Gniotem** (Szczecin) bez gry. Poza tym **Szpakowski** (Grodzisk Mazowiecki), widząc beznadziejność obrony, poddał się bez gry **Gadalińskiemu** (Łódź). **Balcarek** (Bytom) szukając drogi do zwycięstwa w remisowej końcówce z **Łuczynowiczem** (Szczecin) dał mu duże kontrszanse, które **Łuczynowicz** wykorzystał, odnosząc pierwsze w turnieju zwycięstwo. **Wesołowski** (Kraków) po długiej walce zremisował z **Gadalińskim** (Łódź).

Obecnie stan tabeli jest następujący: Śliwa 10,5 pkt., Szapiel, Balcarek, Arłamowski po 9 pkt., Gawlikowski, Plater, Gadaliński po 8,5 pkt., Litmanowicz 8 pkt., Makarczyk, Witkowski, Dzięciołowski po 7 pkt., Gniot i Łuczynowicz po 4,5 pkt., Szpakowski 4 pkt., Wesołowski i Dworzyński po 3,5 pkt.

Po turnieju **mistrz Śliwa dał symultana kibicom, wygrywając 15 partii, remisując 2 i przegrywając 4.**

Jutro ostatnia runda turnieju.

**PAWŁOWSKI**

# Rozgrywki ligi piłkarskiej kończą się 4 listopada br.

W związku ze zmianą programu spotkań Dynamo (Tbilisi) z drużynami polskimi, uległ ponownej zmianie terminarz gier o mistrzostwo I Ligi. **Ostatecznie liga piłkarska kończy tegoroczne rozgrywki w dniu 4 listopada br.** W tym samym dniu zakończą się również spotkania o wejście do I Ligi.

13 ostatnich meczów o mistrzostwo I Ligi odbędzie się w trzech terminach: 28 października br. spotkania odbędą się bez zmian: **Górnik (Radlin) — Kolejarz (Poznań), CWKS — Ogniwo (Bytom), Budowlani (Chorzów) — Gwardia (Szczecin), Włókniarz (Łódź) — Ogniwo (Kraków).**

1 listopada br. — **Budowlani (Chorzów) — CWKS, Gwardia (Kraków)—Kolejarz (Warszawa), Kolejarz (Poznań) — Włókniarz (Kraków), Gwardia (Szczecin) — Unia (Chorzów), Górnik (Radlin) — Włókniarz (Łódź).**

4 listopada br. — **Ogniwo (Kraków) — CWKS, Kolejarz (Warszawa)—Budowlani (Chorzów), Gwardia (Kraków) — Ogniwo (Bytom), Unia (Chorzów) —Włókniarz (Kraków).**

Rozgrywki o wejście do I Ligi pozostają bez zmian. 28 bm. grają: **Gwardia (Warszawa) — Budowlani (Gdańsk) i OWKS (Kraków) — Górnik (Wałbrzych)** oraz 4 listopada br. — **OWKS (Kraków) — Gwardia (Warszawa) i Górnik (Wałbrzych) — Budowlani (Gdańsk).**

# Postanowienia Polskiego Komitetu Olimpiskiego

26 bm. odbyła się w GKKF konferencja Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Na konferencji, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich sekcji GKKF, przedyskutowany został plan przygotowań poszczególnych dyscyplin sportu do Igrzysk Olimpijskich w Oslo i Helsinkach.

**Na Olimpiadzie Zimowej w Oslo Polskę będą reprezentować narciarze i hokeiści. W Olimpiadzie Letniej w Helsinkach wezmą udział polscy lekkoatleci, gimnastycy, koszykarze, szermierze, bokserzy, strzelcy, pływacy, wioślarze oraz piłkarze.**

Reprezentacja Polski **weźmie również udział w Olimpiadzie Szachowej, która odbędzie się w 1952 r. w Helsinkach.**

# Kary na piłkarzy

W ZWIĄZKU z zajściami, jakie miały miejsce na zawodach towarzyskich, rozegranych w dniu 11 września br. w Gdańsku pomiędzy drużynami ZKS Budowlani Gdańsk — CWKS Warszawa Prezydium Sekcji Piłki Nożnej i Hokeja na Lodzie GKKF, na podstawie przeprowadzonych dochodzeń, powzięło następującą uchwałę:

a) udzielić napomnienia:

kierownikowi drużyny CWKS — Ob. KISIELIŃSKIEMU WALEREMU

Radzie Sekcji Piłki Nożnej Budowlani w Gdańsku

trenerowi CWKS — Ob. KUCHAROWI WACŁAWOWI,

trenerowi Budowlanych Gdańsk — Ob. BARTOLIKOWI CZESŁAWOWI,

kapitanom obu drużyn SZCZEPAŃSKIEMU ANDRZEJOWI i GOZDZIKOWI LESZKOWI — za brak właściwego reagowania przez nich i brak ich wpływu na zapobieżenie wypadkom, jakie miały miejsce na zawodach w Gdańsku pomiędzy ZKS Budowlani — CWKS w dniu 11.9 br..

b) ukarać zawodnika CWKS — SERAFINA HENRYKA 1 roczną dyskwalifikacją za kopnięcie przeciwnika bez piłki w czasie tego spotkania (bieg kary: 18.10.1951 r. — 17.10.1952 r.).

c) zawodnik CWKS — STEFANISZYN TOMASZ w czasie wybijania piłki spowodował nieumyślne złamanie nogi i za ten wypadek nie ponosi winy, tym nie mniej Prezydium SPN ostrzega tego zawodnika przed stosowaniem niebezpiecznej gry.

d) ukarać zawodnika ZKS Budowlani Gdańsk — BAŚKIEWICZA KRZYSZTOFA 2-tygodniową dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na okres 6 miesięcy za niesportowe zachowanie się w czasie tych zawodów wyrażające się symulowaniem kontuzji, wpływając tym na zachowanie publiczności.

Komisja Gier i Dyscypliny SPN GKKF ukarała również naganą Zarząd ZKS Ogniwo Bytom za brak porządkowych w czasie spotkania z Kolejarzem Warszawa w dniu 14.10 br. oraz za brak zapewnienia bezpieczeństwa sędziom i drużynie przyjezdnej. W wypadku powtórzenia się się podobnych zajść w przyszłości Komisja będzie zmuszona zamknąć boisko ZKS Ogniwo w Bytomiu.

## RADIO

na dzień 29 października 1951 r. (Poniedziałek)

**Program I — na fali 1322 m**

Program dnia 5.55 15.25. Wiadomości: 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 18.00 20.00 23.00

5.10 Koncert, 6.05 **Wszechnica Radiowa**, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Muzyka rozrywkowa, 7.20 Pieśni i muzyka ludowa, 8.55 Aud. dla kl. I, 9.20 Aud. dla kl. III, 9.40 Koncert solistów, 10.00 „List z Nowej Huty" — opow. Język rosyjski, 11.15 Muzyka i aktualności, 10.30 Koncert p. d. Górzyńskiego, 11.00 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Piosenki ludowe, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert p. d. Seredyńskiego, 17.00 Głos mają kobiety, 17.15 Muzyka symf., 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 Muzyka rozrywkowa, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Język rosyjski, 19.20 Aud. dla młodzieży, 20.30 Muzyka, 20.45 Koncert skrzypcowy w wyk. Leonida Kogana, 21.30 „Mikita Bratuś" — odc. pow. O. Gonczara, 21.50 Koncert, 22.20 Muzyka taneczna.

**Program II — na fali 367 m**

Program dnia 6.00 13.25. Wiadomości: 5.05 6.00 7.55 17.00 21.00 23.50.

6.15 Pieśni Z. Noskowskiego, 6.51 Melodie ludowe, 8.00 Przerwa, 13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.15 Aud. ZNP, 14.30 „Parchomienko — żołnierz rewolucji" — odc. pow. W. Iwanowa, 14.50 Klasyczne utwory fortepianowe, 15.15 Aud. PCK dla chorych, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 **Wszechnica Radiowa**, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka taneczna, 17.03 Odpowiedzi „Fali 49", 17.15 Pieśni St. Moniuszki, 17.35 Muzyka radziecka, 18.20 Aud. oświatowa, 18.30 **Wszechnica Radiowa**, 18.50 Muzyka rozrywkowa, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert p. d. S. Gajdeczki, 20.45 Wspomnienia robotnicze, 21.30 „Halka" — opera St. Moniuszki, 23.50 Muzyka na dobranoc.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

# Rząd Egipski domaga się stanowczo usunięcia wojsk angielskich z Egiptu

U ministra spraw zagranicznych Egiptu — **Salah ed Din Paszy** odbyła się 26 bm. konferencja prasowa.

Minister zaprzeczył wiadomościom o pośrednictwie amerykańskim w sporze anglo-egipskim.

**Sal ed Din Pasza** oświadczył, **że wzajemne stosunki Egiptu ze Związkiem Radzieckim są przyjazne i zgodne z postanowieniami Karty ONZ. Sprawa stosunków ze Związkiem Radzieckim rozpatrywana będzie w przyszłości na tej samej podstawie.**

Egipski minister spraw zagranicznych stwierdził, że nie czas obecnie na jakiekolwiek nowe rokowania z Anglią i że przedstawiciele czterech mocarstw (USA, Anglii, Francji i Turcji) otrzymali wyraźną odpowiedź — **żadnych rokowań, dopóki wojska angielskie znajdują się w Egipcie.**

Odpowiadając na pytanie o politykę amerykańskiej w stosunku do Egiptu, **Salah ed Din Pasza** powiedział: „Wydaje mi się, że **Stany Zjednoczone traktują problem egipski z jednego tylko punktu widzenia, a mianowicie z punktu widzenia przygotowań do wojny światowej."**

**Salah ed Din Pasza raz jeszcze stwierdził, że nie będą się odbywały żadne rokowania ani z Ameryką, ani z żadnym innym krajem dopóty, dopóki wojska angielskie nie ewakuują się z Egiptu i dopóki nie zostanie zapewniona jedność Egiptu i Sudanu.**

*

Rząd egipski polecił wszystkim ministerstwom, by **nie przyjmowały żadnych brytyjskich ofert handlowych.** Jednocześnie rząd egipski postanowił **nie zatrudniać brytyjskich specjalistów technicznych i zrezygnować z usług obecnie zatrudnionych specjalistów brytyjskich,** skoro tylko wygasną zawarte z nimi umowy.

# Parlament japoński ratyfikował separatystyczny „traktat pokojowy"

Według doniesień z **Tokio**, parlament japoński ratyfikował 26 bm. separatystyczny „traktat pokojowy". Za ratyfikacją tego traktatu głosowało 307 posłów, a przeciwko ratyfikacji — 47. Parlament zatwierdził również tzw. „pakt bezpieczeństwa" podpisany między Japonią a USA w **San Francisco**. Za paktem tym głosowało 289 posłów i przeciwko paktowi — 71.

# Cały naród chiński pomaga ochotnikom walczącym w Korei

**Pomoc udzielana przez naród chińskim ochotnikom ludowym przybrała jeszcze szerszy rozmach z okazji pierwszej rocznicy przystąpienia ochotników chińskich do walki przeciwko agresorom w Korei.**

W całym kraju odbyły się wiece i zebrania, na których robotnicy, chłopi, młodzież i kobiety wyrażali solidarność z walczącymi ochotnikami chińskimi. W **Szanghaju** robotnicy wielu fabryk przeznaczyli dzienny zarobek na sprzęt dla ochotników chińskich.

Ponad 50 kierowców samochodowych postanowiło sformować oddział transportowy i przyłączyć się do walczących ochotników w Korei.

**W Nankinie** odbył się wielki wiec, na którym gorąco witany wygłosił przemówienie wybitny pisarz koreański **Ri Tai-czun.** Na zebraniu tym przewodniczący miejscowego komitetu obrońców pokoju oświadczył, że ludność pracująca Nankinu złożyła już 25 miliardów juanów na pomoc dla walczącej Korei.

Robotnicy wielu fabryk i zakładów przemysłowych uczcili pierwszą rocznicę przystąpienia ochotników chińskich do walk w Korei znacznym wzmożeniem produkcji.

Według doniesień napływających z terenów zamieszkałych przez mniejszości narodowe, wielu członków plemienia Ujgurów w prowincji Singkiang wyraziła chęć wstąpienia do oddziałów ochotników chińskich. Grupa literatów i artystów ujgurskich wkrótce uda się do Korei, gdzie da szereg przedstawień w jednostkach wojskowych.

## Wojskowa mapa Chin znaleziona przy pilocie amerykańskim

Ochotnicy chińscy zestrzelili ostatnio samolot amerykański nad jednym z miast Korei Północnej. **Przy zabitym pilocie znaleziono dokładną mapę wojskową Chin Północnych z oznaczonymi na niej głównymi ośrodkami tej części kraju — Pekinem i Tientsinem.** Na odwrotnej stronie znajdowała się mapa zatoki **Pohai z Dairenem i Port Arturem.** Mapa była wykonana w skali 1:1.000.000. Znaleziona mapa znajduje się obecnie w kwaterze głównej chińskich ochotników ludowych. **Na mapie widnieją różne znaki i notatki, mające ułatwić orientację lotnikowi w czasie lotu.**

Znaleziono również przy pilocie znak rozpoznawczy z napisem „Montunor" oraz jedną z ulotek rozrzucanych przez koreańską armię ludową i ochotników chińskich, a wzywającą żołnierzy amerykańskich do poddania się.

# Po wyborach w Anglii

Według ostatnich wiadomości podział 622 mandatów na ogólną liczbę 625 przedstawia się następująco:

Konserwatyści zdobyli 320 mandatów, tj. o 23 więcej niż w poprzednich wyborach, labourzyści — 293 mandaty (tracąc 20), liberałowie — 6 mandatów (tracąc 3) oraz inni — 3 mandaty.

*

Komentator agencji TASS przytaczając wyniki wyborów do Izby Gmin w Anglii pisze m. in.:

Porażka partii labourzystowskiej nie była niespodzianką. Jest to następstwo faktu, że **partia ta straciła swe wpływy wśród części wyborców z powodu błędnej polityki partii labourzystowskiej, która uwikłała się w trudności zarówno w sprawach wewnętrznych, jak i międzynarodowych. Labourzyści nie wykonali przyrzeczeń udzielonych wyborcom.** Obiecali oni, że będą prowadzili politykę pokoju i przyjaznych stosunków z innymi krajami, w rzeczywistości zaś prowadzili politykę antypokojową, popierając bez zastrzeżeń agresywne plany monopolistów amerykańskich i doprowadzając do coraz to większej utraty samodzielności i niezależności Anglii.

Oddając swe głosy konserwatystom wyborcy mieli widocznie jakąś nadzieję na możliwość zmiany w polityce angielskiej. **Wątpliwe jest jednak, by dojście konserwatystów do władzy mogło przynieść coś nowego, gdyż rząd labourzystowski prowadził faktycznie politykę konserwatystów.**

• •

Winston Churchill ogłosił częściową listę członków nowego rządu brytyjskiego, wchodzących w skład tzw. ścisłego gabinetu. **Churchill, który stanął na czele rządu, objął również tekę ministra obrony.** Ministrem spraw zagranicznych został **Anthony Eden**, który pełnić będzie również funkcje wicepremiera. Tekę ministra skarbu otrzymał **Richard Butler.** Ministrem spraw wewnętrznych został **Sir David Fyfe**, ministrem do spraw brytyjskiej wspólnoty narodów — **lord Ismay**, ministrem kolonii **Oliver Lyttelton**. Nowomianowani ministrowie przystąpili niezwłocznie do pełnienia swych funkcji. Pozostali ministrowie zostaną mianowani w terminie późniejszym.

*O wyższy poziom pracy wychowawczej wśród dzieci*

# Uchwała VII Plenum KC WLKSM o pracy organizacji pionierskiej im. W. I. Lenina

*W Moskwie odbyło się kolejne VII posiedzenie plenarne KC WLKSM, na którym omówiono zagadnienie pracy organizacji pionierskiej. Plenum powzięło uchwałę, która obejmuje wiele ważnych zagadnień, dotyczących wychowania 19-milionowej rzeszy pionierów.*

Uchwała plenum zaleciła wszystkim organizacjom komsomolskim zwrócenie większej uwagi na pracę pionierską, aby **„zapewnić znaczne jej ulepszenie, pogłębić działalność organizacji pionierskiej w wychowaniu pionierów w duchu radzieckiego patriotyzmu i przyjaźni między narodami, wychowanie pionierów na dzielnych, pełnych radości życia i pewnych swych sił bojowników o sprawę LENINA - STALINA, o zwycięstwo komunizmu".**

Uchwała podkreśliła konieczność wpajania w pionierów **zamiłowania do nauki, uporu i wytrwałości w pracy.** Równocześnie uchwała zwróciła uwagę na konieczność **ścisłej współpracy między organizacją pionierską a gronem nauczycielstwa i dyrektorem szkoły.** Współpraca ta polegać ma na wspólnym omawianiu planu pracy organizacji pionierskiej, na udziale nauczycieli w zebraniach pionierskich itp.

Plenum KC WLKSM podkreśliło, że organizacje komsomolskie i pionierskie winny dbać o to, aby każdy pionier godny był miana młodego leninowca. Organizacje te powinny dążyć do tego, aby **„młodzi pionierzy zawsze i wszędzie — w szkole, w rodzinie, na ulicy, w obozie pionierskim — świecili przykładem wszystkim dzieciom".**

Uchwała plenum KC WLKSM stwierdziła, że pionier powinien brać **udział w pracy społecznej.** Nie należy jednak zbytnio przeciążać nią pionierów, biorąc zawsze pod uwagę rozkład zajęć w szkole. **Pionier powinien wykonywać swą pracę społeczną bez szkody i uszczerbku dla normalnego biegu zajęć w szkole.**

**Plenum w jednym z punktów swej uchwały stwierdziło, że w celu zagwarantowania dalszego ulepszenia pracy polityczno - wychowawczej wśród pionierów, należy „zaznajamiać pionierów i uczniów z życiem i działalnością W. I. LENINA i I. W. STALINA" jak również „z najważniejszymi bieżącymi wydarzeniami politycznymi, z osiągnięciami narodu radzieckiego w budownictwie komunizmu, z osiągnięciami przemysłu, socjalistycznego rolnictwa, przodującej nauki i kultury; należy opowiadać pionierom o Komsomole, jego pracy oraz wyjaśniać statut WLKSM".** Pracę tę należy prowadzić z uwzględnieniem wieku, w sposób ciekawy, interesujący i dostępny. Należy też **wpajać zamiłowanie do czytania, pomagać w doborze książek,** stosując najrozmaitsze formy, jak np. zbiorowe i indywidualne czytanie, omawianie przeczytanych książek, wieczorki literackie, spotkania z pisarzami itp.

Uchwała plenum zaleciła również **propagowanie wśród pionierów osiągnięć postępowej nauki i techniki**, poprzez organizowanie pogadanek z dziedziny historii nauki i techniki, pogadanek o osiągnięciach uczonych radzieckich, organizowanie **kółek technicznych, warsztatów, laboratoriów, przeglądów filmów popularno - naukowych itp.** Popularyzować należy również wśród dzieci **ruch młodych miłośników przyrody,** co posiada **„poważne znaczenie w kształtowaniu światopoglądu materialistycznego", w zaszczepianiu miłości do przyrody.** W tym celu przy szkołach należy organizować ogródki doświadczalne, propagować osiągnięcia radzieckiej nauki rolniczej, zbieranie nasion itp.

Wiele uwagi poświęciła uchwała sprawie **wychowania pionierów w szacunku dla pracy.** Zadaniem organizacji komsomolskich i pionierskich jest **„wychowanie dzieci w świadomej i zdyscyplinowanej pracy, zaszczepianie im poszanowania i zamiłowania do pracy fizycznej".** Plenum zaleciło wciągać pionierów do pracy w ogródkach szkolnych, w rolnictwie, do pomagania rodzicom, do opiekowania się rodzinami inwalidów wojennych i poległych żołnierzy, jednym słowem do udziału w każdej pracy, która jest pożyteczna z punktu widzenia społecznego.

Nie pominięto również w uchwale zagadnienia **wychowania fizycznego i sportu.** W punkcie 10-ym uchwały czytamy: **„...należy ulepszyć pracę w dziedzinie wychowania fizycznego... należy stale troszczyć się o zdrowie dzieci, pomagać uczniom w wyrobieniu przyzwyczajenia do codziennej gimnastyki porannej".** Uchwała mówi o organizowaniu gier ruchowych na świeżym powietrzu, ćwiczeń gimnastycznych, wycieczek, zawodów, o tworzeniu sekcji sportowych, o popularyzacji wśród starszych pionierów odznaki GTO itp.

W sprawie rozwijania i popierania **twórczości amatorskiej** uchwała wskazała na konieczność zwiększenia ilości kółek, podniesienia ich poziomu ideowo - artystycznego, właściwego doboru repertuaru.

**„Dalszy rozwój organizacji pionierskiej w dużym stopniu zależy od przewodnika drużyny".** Praca jego powinna polegać na **„udzielaniu pomocy szkole i nauczycielowi w komunistycznym wychowaniu dzieci".** Dlatego uchwała zwróciła uwagę na konieczność odpowiedniego doboru i przeszkolenia kadr przewodników, na podniesienie ich poziomu ideowo - politycznego i umacnianie ich autorytetu wśród młodzieży.

Komentując powyższą uchwałę KC WLKSM, gazeta **„Komsomolska Prawda" stwierdza w artykule wstępnym, że „uchwała Plenum posiada pierwszorzędne znaczenie dla podniesienia na wyższy poziom ruchu pionierskiego",** gdyż **„porusza szeroki krąg bardzo ważnych zagadnień wychowania milionów młodych pionierów".**

**Zadanie wszystkich kierowniczych organów komsomolskich polega na tym, ażeby w sposób bojowy wykonać uchwały plenum, ulepszyć pracę organizacji pionierskich. Zadanie organizacji komsomolskich polega na tym, aby spopularyzować tę uchwałę wśród komsomolców i młodzieży, pionierów i młodzieży szkolnej oraz rozwinąć szeroką pracę organizacyjną w dziedzinie jej realizacji".**

Gazeta pisze dalej, że **„do omówienia uchwały VII plenum KC WLKSM należy przyciągnąć nie tylko pracowników komsomolskich i pionierskich, ale również nauczycieli, rodziców pionierów i młodzież szkolną oraz szerokie rzesze społeczeństwa".**

**opr. W. S.**

# Surowe wyroki na członków bandy terrorystycznej grasującej w pow. Miechów

Wojskowy Sąd Rejonowy w **Krakowie** na sesji wyjazdowej w **Miechowie** rozpatrzył sprawę terrorystów z gromady **Czernichów, pow. Miechów,** oskarżonych o dokonywanie napadów na aktywistów wiejskich oraz uprawianie wśród chłopów wrogiej propagandy, zmierzającej do sabotowania zarządzeń państwowych.

Oskarżeni terroryści w sierpniu i wrześniu br. ciężko pobili sołtysa gromady członka PZPR **Andrzeja Szopę, Juliana Litewkę** i członka PZPR **Tadeusza Krzywonosa.**

8 września br. z namowy **Lipowieckiego** oskarżeni **Krawczyk, Rączkowski i Skrzypek** napadli na sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR, organizatora spółdzielni produkcyjnej i działacza społecznego **Wincentego Paździora, którego oskarżony Krawczyk podstępnie zamordował uderzeniem żelaznego pręta w tył głowy.**

**Równolegle do aktów terroru oskarżeni uprawiali wrogą propagandę, rozsiewając fałszywe, oszczercze, szkalujące Państwo Ludowe plotki oraz usiłowali prowadzić wśród chłopów agitację prowojenną.**

Sąd skazał osk. **Fryderyka Krawczyka** na karę śmierci, osk. **Antoniego Rączkowskiego** na 15 lat więzienia, osk. **Kazimierza Lipowieckiego** na 8 lat więzienia, osk. **Stanisława Skrzypka** na 2 lata więzienia oraz osk. osk. **Władysława Tomczyka i Bolesława Tomczyka** po jednym roku więzienia.

# ŚWIĘTO BRATNIEJ CZECHOSŁOWACJI

Dzień 28 października — to rocznica dwu wielkich wydarzeń w historii Republiki Czechosłowackiej.

28 października 1918 roku, na gruzach monarchii austro-węgierskiej, obalonej rękami robotników, powstała niepodległa Republika Czechów i Słowaków.

**28 października 1945 roku narody Czechosłowacji pod kierownictwem klasy robotniczej, położyły gospodarcze podwaliny pod ustrój demokracji ludowej, i poprzez upaństwowienie podstawowych gałęzi przemysłu i transportu zlikwidowały główne oparcie burżuazji w swoim kraju.**

Październik czechosłowacki **łączy się nierozerwalną więzią z Październikiem Rewolucji Socjalistycznej.** Wyzwolenie narodowe Czechów i Słowaków, **stało się możliwe tylko dzięki zwycięstwu Władzy Rad na jednej szóstej kuli ziemskiej.**

Ale wówczas, po pierwszej wojnie światowej, proletariat czeski nie potrafił jeszcze wyciągnąć nauk, płynących ze zwycięstwa Rewolucji Socjalistycznej, był pozbawiony kierownictwa rewolucyjnej partii. Tym łatwiej udało się reakcji czechosłowackiej dzięki poparciu międzynarodowego kapitału, zgromadzić siły, pod okiem socjaldemokratycznych ministrów i dokonać w grudniu 1920 roku kontrrewolucyjnego przewrotu. Ten sam zdradziecki chwyt próbowała zastosować burżuazja czeska w 28 lat później w czasie „dni lutowych". **Ale tym razem przyniósł on jej tylko ostateczną klęskę. Proletariat kierowany przez Komunistyczną Partię Czechosłowacji potrafił wyciągnąć słuszne wnioski historyczne, których zastosowanie przyniosło mu zwycięstwo.** Partia Komunistyczna, powstała w r. 1920, skupiła w swych szeregach zahartowanych w walce klasowej wieloletnich bojowników sprawy wyzwolenia ludu. W okresie rządów burżuazyjnych ona jedno walczyła po bohatersku o wolność robotnika i chłopa, ona jedna stała niezłomnie na straży niepodległości Czechosłowacji, widząc jej gwarancję w sojuszu z wielkim krajem Rad.

Ale reakcja czeska w ciągu 19 lat swej dyktatury czyniła wszystko, by zaprzepaścić, wywalczoną robotniczą krwią niepodległość Republiki. **Burżuazja przekształciła kraj w kolonię kapitału zagranicznego.** A w roku 1939 jeszcze raz oszukawszy lud, który pragnął bronić ojczyzny, witała za pośrednictwem swego „godnego" przedstawiciela Hachy, Hitlera na zamku Hradczyńskim w Pradze. **W tym samym czasie, kiedy „sprzymierzeńcy" zachodni — Anglia i Francja, bez skrupułów przehandlowali faszystom Czechosłowację, ZSRR ofiarował rządowi Republiki wszechstronną pomoc w obronie jej niepodległości.** Burżuazja czechosłowacka, jeszcze raz dokumentując swoją zdradę, pomoc tę odrzuciła.

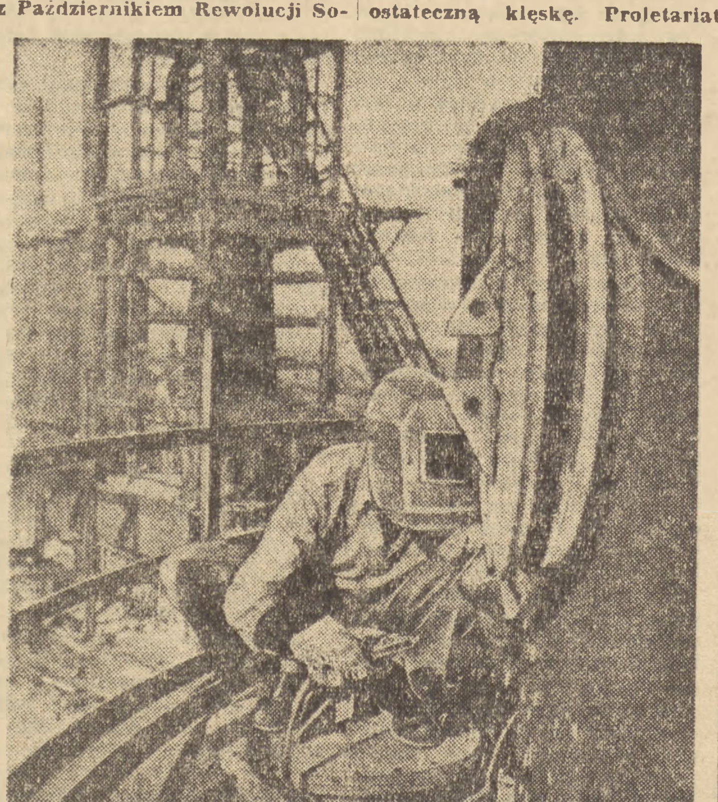
Po pierwszym Październiku niepodległości, zaprzedanej Hitlerowi przez reakcję, przyszedł inny Październik — roku 1945. Dzięki wyzwoleniu Republiki przez Związek Radziecki, dzięki obecności na terytorium Czechosłowacji wyzwoleńczej Armii Radzieckiej, klasowego sojusznika mas ludowych, **dokonała się w Czechosłowacji rewolucja proletariacka.** Władzę w swoje ręce wzięli robotnicy w sojuszu z pracującym chłopstwem.

**Narody Czechosłowacji pod wodzą Partii Komunistycznej przystąpiły do budowy ustroju sprawiedliwości społecznej — do utrwalenia niepodległości swego kraju. Podstawą tego budownictwa jest dekret z dnia 28 października 1945 roku o upaństwowieniu podstawowych gałęzi przemysłu, transportu i banków.**

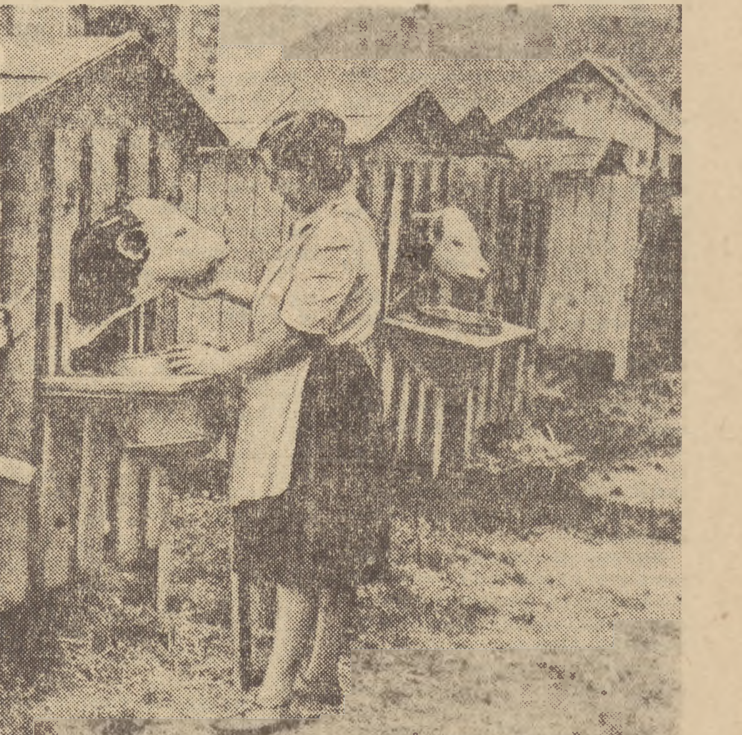
Dziś lud czechosłowacki realizuje założenia Planu Pięcioletniego, **planu, który w oparciu o wysoki stan rozwojowy gospodarki krajowej, stawia, jako najbliższe zadanie zbudowanie fundamentów socjalizmu.** Gigantyczne są założenia Pięciolatki. W swej obecnej znacznie rozszerzonej formie, przewiduje ona ponad dwukrotne zwiększenie produkcji przemysłowej, w stosunku do roku 1937, kiedy to Czechosłowacja była dziesiątym pod względem uprzemysłowienia krajem na świecie. Szczególny nacisk położono na przemysł ciężki, który w roku 1953 produkować będzie 2,5 razy więcej niż na początku Pięciolatki. Już za dwa lata robotnik czeski i słowacki będzie wyrabiał w swych potężnych fabrykach czterokrotnie więcej maszyn, obrabiarek, samochodów osobowych i ciężarowych niż przed wojną. W ten sposób przemysł Czechosłowacji będzie w stanie w znacznym stopniu zaspokoić zapotrzebowanie na maszyny i urządzenia techniczne, krajów budujących socjalizm, w stosunku do których dyktat amerykański stosuje politykę bezwzględnej dyskryminacji gospodarczej.

Dzisiaj większość tych gigantycznych planów stała się już rzeczywistością. Ogromny wysiłek klasy robotniczej i całego narodu, który znalazł swój najpełniejszy wyraz we współzawodnictwie pracy, obejmującym prawie 70 proc. robotników, stawia Czechosłowację w rzędzie państw, o najpotężniej rozwiniętym przemyśle w Europie.

Dzięki szeroko rozwiniętej w rolnictwie bazie maszynowej i wysokiemu poziomowi gospodarki wiejskiej pomyślnie przebiega w Czechosłowacji rozwój jednolitych spółdzielni rolniczych. Już dziś sektor spółdzielczy i państwowy w rolnictwie obejmuje blisko 1/4 gruntów ornych.



*Budowa nowej wielkiej huty im. Klementa Gottwalda w Ostrowie.*



*Państwowe wzorowe gospodarstwo hodowlane w Stanowicach.*

W nowej Czechosłowacji nie będzie rejonów zacofanych gospodarczo i kulturalnie.

Dziś, w dawniej zacofanej Słowacji, powstają dziesiątki potężnych zakładów przemysłu ciężkiego. Szybko postępuje naprzód elektryfikacja słowackiej wsi, która objęła już 62% wszystkich gmin. **Za dwa lata roczna produkcja stali na głowę ludności będzie wyższa w Słowacji niż w Anglii.**

**W pracy i walce przewodzi ludowi czechosłowackiemu bohaterska, zahartowana w bojach klasowych Partia Komunistyczna, która mobilizuje naród do jeszcze większego wysiłku i entuzjazmu w socjalistycznym budownictwie ojczyzny.**

Narody Czechosłowacji rozumieją, **że osiągnięcia swoje zawdzięczają przede wszystkim braterskiej pomocy ZSRR.** Pomoc gospodarcza Kraju Rad umożliwiła szybkie podźwignięcie przemysłu czechosłowackiego z chaosu dezorganizacji wojennej. Dostawy zboża radzieckiego i produktów rolniczych pozwoliły przetrwać okres najcięższego kryzysu żywnościowego w roku 1947. Doświadczenia państwa socjalistycznego, ożywiona wymiana handlowa z ZSRR, oparta na zasadach braterskiej współpracy, pomoc gospodarcza, finansowa i techniczna Kraju Rad, są gwarancją tego, że Plan Pięcioletni zostanie zwycięsko wykonany.

Zwycięstwa Pięciolatki, budownictwo potężnego przemysłu socjalistycznego, są zwycięstwami obozu socjalizmu i pokoju.

I dlatego naczelnym zawołaniem, mobilizującym lud CSR do wielkich zadań Planu stało się hasło: **„BUDUJ OJCZYZNĘ — UMOCNISZ POKÓJ".**

**T. ROSŁANOWSKI**

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 6-26-81, 8-73-94. REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział korespondentów i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-01-20, 22, 23 ... 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO 1-15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80, 90. Skład i druk Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-.....